

OSWIATOWY

NR 5/233
2024

Miesięcznik Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli

www.mcdn.edu.pl

Ukazuje się od 1992 r.

ISSN 1233-7609

Edukacja bez barier

22 marca 2024

– dobre praktyki w szkole

Konferencja z okazji 20-lecia kształcenia integracyjnego
w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi Nr 4
im. Erazma Józefa Jerzmanowskiego w Wieliczce



Współpraca nauczyciel – rodzic

Wydawca:

Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli

Rada Wydawnicza:

dr Łukasz Cieślak (przewodniczący, dyrektor MCDN), Anna Samborska-Milewska (wicedyrektor MCDN), Małgorzata Dutka-Mucha, Barbara Ledwoń, Ewa Sojał, Wojciech Papaj

Rada Redakcyjna:

prof. dr hab. Stanisław Palka (przewodniczący) – UJ, dr hab. Krystyna Ablewicz prof. UJ, dr hab. Władysław Błasiak prof. UP, SWPW, Lech Gawryłow – OKE w Krakowie, dr Krzysztof Gerc – UJ, dr hab. Jolanta Karbowniczek prof. AIK, dr Iwona Ocetkiewicz – UP, dr hab. Teresa Olearczyk prof. KAAF, prof. dr hab. Marian Śnieżyński

Redaguje zespół w składzie:

Daria Grodzka (redaktor naczelna), dr hab. Małgorzata Kaliszewska prof. UJŁ, Joanna Peter (OKE w Krakowie), Marzena Sula-Matuszkiewicz (PBW w Krakowie), Sylwester Kopeć (sekretarz redakcji) oraz zespół nauczycieli konsultantów MCDN: Jadwiga Chaim, dr Ilona Dudzik-Garstka, Mariola Kozak, Wojciech Papaj

Redaktor naczelna:

Daria Grodzka
tel.: (12) 61 71 111; fax: (12) 623 77 41
d.grodzka@mcdn.edu.pl

Adres redakcji:

Redakcja „Hejnał Oświatowy”
ul. Lubelska 23 (MCDN)
30-003 Kraków
tel.: 12 61 71 111; fax: 12 623 77 41
<http://hejnaloswiatowy.mcdn.edu.pl>

Opracowanie materiałów i korekta:

Zofia Wyzlińska

Warunki przyjmowania materiałów:

Materiały do publikacji należy przesłać na adres redaktor naczelnej: d.grodzka@mcdn.edu.pl

Tekst: o objętości do 10 tys. znaków ze spacjami, format Word for Windows, czcionka Calibri; rozmiar czcionki 11; odstęp wiersza pojedynczy; wymagany tytuł i krótkie wprowadzenie – lead; krótka informacja o autorze; przypisy i bibliografia zamieszczone pod tekstem.

Redakcja zastrzega sobie prawo do adiacji i dokonywania zmian formalnych w artykułach. Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów oraz zastrzega sobie odmowę publikacji materiału bez podania przyczyny.

Przedruk materiałów publikowanych w „Hejnale Oświatowym” bez zgody wydawcy jest zabroniony. Zakaz nie dotyczy cytowania publikacji z powołaniem na źródło.

Czasopismo ukazuje się w wersji papierowej (wersja pierwotna) oraz online.

Nakład 1000 egzemplarzy

Skład i druk: Digital Art Studio Gała Przemysław

ISSN 1233-7609

Od redakcji 3

Zagadnienia oświatowo-edukacyjne

Bartłomiej Gołek

Kilka uwag o potrzebie współpracy szkoły z rodzicami uczniów 3

Iwona Ocetkiewicz

Współpraca szkoły z rodzicami uczniów 6

Mariola Kozak

Partnerstwo w praktyce. O współpracy szkoły z rodzicami uczniów 10

Danuta Sterna

Rodzice: pomoc czy problem? 14

Marta Szałach

Każdy ma swoją rację, czyli o współpracy nauczyciel – rodzic 17

Jacek Słowik

Budowanie mostów nie murów: czyli dlaczego dialog jest tak ważny w nowoczesnej edukacji 20

Z naszych doświadczeń – przykłady dobrej praktyki

Magdalena Dyga

Praca z dzieckiem słabowidzącym w szkole w kontekście współpracy z rodzicami 22

Patrycja Kica, Małgorzata Kardas

Razem, wspólnie... O kompetencjach kluczowych we współpracy nauczyciela przedmiotu i nauczyciela współorganizującego proces kształcenia 24

Sabina Suruło

Język migowy nie tylko dla Głuchych 26

Maria Surówka, Sabina Suruło

Szkoła, która kształci, integruje i inspirowuje 28

Zaprosili nas

Małgorzata Jastrzębska

Konferencja „Edukacja bez barier – dobre praktyki w szkole” 30

Konteksty i inspiracje

Aleksandra Maciaszek

Poczucie satysfakcji początkiem motywacji 33

Miesięcznik „Hejnał Oświatowy” można otrzymać w siedzibach Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli: MCDN Ośrodek w Krakowie, ul. Garbarska 1; MCDN Ośrodek w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 61; MCDN Ośrodek w Oświęcimiu, ul. M. Kolbego 8; MCDN Ośrodek w Tarnowie, ul. Nowy Świat 30.

Okładka: Konferencja „Edukacja bez barier – dobre praktyki w szkole”, SP Nr 4 w Wieliczce, fot. M. Bigaj

Drodzy
Czytelnicy



Bieżący numer „Hejnału Oświatowego” zawiera przede wszystkim teksty przedstawiające problematykę współpracy szkoły z rodzicami uczniów. Dr Bartłomiej Gołek, autor pierwszego artykułu, uważa, że jest to aktualne wyzwanie współczesnej edukacji oraz ważny obszar analiz teoretycznych i badań pedagogicznych. Regularny kontakt i systematyczna współpraca nauczycieli ze środowiskiem rodzinnym ucznia stanowi istotny warunek efektywności pracy dydaktyczno-wychowawczej z dziećmi i młodzieżą. W literaturze przedmiotu podkreśla się potrzebę budowania i rozwijania środowiska szkoły jako wspólnoty, obejmującej swym zasięgiem wszystkie podmioty działań pedagogicznych, w tym rodziców ucznia.

Badania pokazują, że dobra współpraca szkoły z rodzicami wpływa na osiągnięcia uczniów i na ich zachowanie. Warto o nią zadbać. W artykule Danuty Sterny przeczytamy, jak to zrobić, jak prowadzić spotkania z rodzicami, by owocowały korzyściami dla rodziców i uczniów, i nie były źródłem stresu dla nauczyciela. Głównym tematem kolejnego tekstu, zaczynającego się od jakże znaczącego cytatu: „Každy ma swoje racje i widzi świat z innej perspektywy: nie lepszej, nie gorszej, po prostu innej”, jest współpraca pomiędzy szkołą a domem rodzinnym, a konkretnie spotkanie nauczyciela z rodzicem. Krótko omówione zostały istotne dla partnerskiego dialogu aspekty rozmowy uwzględniające cel, miejsce i czas, sposób komunikacji oraz dostosowanie treści i języka do konkretnego rodzica.

Zapraszam do dalszego zgłębiania tematu i do stałego odwiedzania strony internetowej Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli: www.mcdn.edu.pl

Daria Grodzka

redaktor naczelna

miesięcznika „Hejnał Oświatowy”

Kilka uwag o potrzebie współpracy szkoły z rodzicami uczniów

dr Bartłomiej Gołek

W toczącej się publicznej dyskusji na temat szkoły jutra niewiele miejsca poświęca się wzajemnym relacjom szkoły z domem ucznia oraz zagadnieniom włączania rodziców w szeroki proces edukacji szkolnej. Zadanie to jawi się tymczasem jako istotne uwarunkowanie efektywności wprowadzanych reform oświatowych.

Środowisko domowe ucznia to zbiór różnorodnych elementów (wartości, wzorców zachowań, norm, zależności, przyzwyczajęń), z którymi uczeń przychodzi co dzień do szkoły i które warunkują jego funkcjonowanie w szkolnej rzeczywistości. Podstawowymi podmiotami tego środowiska i zarazem normatywnymi punktami orientacyjnymi pozostają dla dziecka jego rodzice. To oni są pierwszymi wychowawcami i nauczycielami podstawowych zdolności życiowych. Pozostają nimi również wtedy, gdy dziecko uczęszcza do szkoły, w której spotyka profesjonalnych pedagogów. Ważne, by zarówno ci pierwsi – rodzice, jak i ci drudzy – nauczyciele szkolni zechcieli ze sobą współpracować w rozpisany na kilka lat procesie edukacji szkolnej ucznia, tak by opiekuńczo-wychowawcze oddziaływanie szkoły było uzupełnieniem wychowania domowego i rozszerzeniem go na nowe obszary. Konsekwentna współpraca nauczycieli z rodzicami uczniów jest niezbędnym warunkiem powodzenia w pracy pedagogicznej jednych i drugich.

Jak zauważa Andrzej Janowski, głównym zadaniem nauczyciela wobec rodziców ucznia jest bieżące informowanie o osiągnięciach i szkolnych kłopotach dziecka, niekiedy też wspólne zastanowienie się z rodzicami nad cechami i zachowania-

mi przejawianymi przez ich dziecko tak w domu, jak i w szkole¹. Sytuacją szczególnie wymagającą dobrej komunikacji i współpracy obu stron jest doświadczanie przez ucznia niepowodzeń edukacyjnych, zarówno tych związanych z opanowaniem przerabianego materiału nauczania, jak i tych wynikających z niepożądanych zachowań w środowisku szkolnym. „Wymaga to od nauczyciela budowania razem z rodzicami strategii mających na celu skłonienie dziecka do nauki, do zmiany zachowania lub też wymyślenie, jak należy mu pomóc”². A. Janowski słusznie spostrzega, że w sytuacji wystąpienia poważnych przewinień czy zaniedbań ucznia, kontaktowanie się i rozpoczynanie pogłębionej rozmowy z jego rodzicami sprawia trudność wielu nauczycielom, wiąże się bowiem z poczuciem bezradności i obawą o ocenę swojej pracy. Tymczasem bezradność odczuwają też rodzice, zaś „szczerze, wzajemne wyjawienie sobie własnej bezradności jest zawsze lepsze niż brak rozmowy lub udawanie kompetencji, siły czy autorytetu”³.

Kształtowanie się współpracy szkoły z rodzicami uczniów i jej jakość w istotnej mierze warunkowane są stanem kultury pedagogicznej rodziców, a więc ich wiedzą ogólnopedagogiczną, świadomością i wrażliwością na sprawy kształcenia, wychowania i opieki nad dziećmi i młodzieżą. Pedagogizacja rodziców może i powinna być uwzględniona w codziennych działaniach szkoły, definiowanej dziś często jako *ucząca się organizacja*, czyli organizacja, w której uczą się nie tylko uczniowie, ale także dyrektor, nauczyciele, pracujący w placówce specjaliści i wreszcie rodzice uczniów.

Pedagogizacja tych ostatnich dokonywać się może poprzez organizowanie przez szkołę różnorodnych przedsięwzięć dedykowanych opiekunom prawnym dzieci, np. cyklicznych warsztatów na tematy bieżących trudności wychowawczych, konferencji popularnonaukowych z udziałem specjalistów z zakresu pedagogiki, psychologii, medycyny, profilaktyki zdrowotnej. Dobrze jest rozpoznać wcześniej potrzeby rodziców w tym zakresie i zaproponować im tematy spotkań zbieżne z problemami edukacyjnymi, które ich aktualnie interesują.

Trafnym sposobem kształtowania kultury pedagogicznej rodziców jest jak najszersze włączanie ich w bieżące życie szkoły, dla przykładu

w opiniowanie i uchwalanie programu wychowawczo-profilaktycznego placówki, w planowanie i przeprowadzanie klasowych wycieczek krajoznawczych, okolicznościowych akcji charytatywnych i innych wydarzeń kulturalno-oświatowych. Służyć ma to wzbudzeniu w rodzicach poczucia podmiotowości i poczucia sprawstwa, czyli poczucia czynnego udziału w procesie dydaktyczno-wychowawczym ich podopiecznych.

Wśród możliwych do zaproponowania rodzicom form współpracy ze szkołą i nauczycielami Monika Dąbkowska wymienia jeszcze:

- udział w zajęciach otwartych prowadzonych przez nauczycieli, terapeutów,
- udział w okolicznościowych spotkaniach klasowych,
- udział w grupie wsparcia dla rodziców zorganizowanej na terenie szkoły,
- wsparcie w doposażeniu pomieszczenia klasowego w pomoce dydaktyczne,
- zaangażowanie w działalność rady rodziców,
- udział w reprezentowaniu szkoły na zewnątrz,
- udział w spotkaniach dotyczących działań podejmowanych wobec danego dziecka,
- konsultacje indywidualne z nauczycielami i pracującymi w szkole specjalistami⁴.



Fot. pexels.com

Okazją do tych ostatnich mogą być tak zwane godziny dostępności, czyli dodatkowe godziny pracy nauczycieli i specjalistów (w zależności od wymiaru zatrudnienia jedna godzina w tygodniu lub jedna na dwa tygodnie), wprowadzone do polskiej szkoły od września 2022 r. z zamiarem przeznaczenia tego czasu na konsultacje dla uczniów i ich rodziców.

Zagadnienie współpracy nauczycieli i szkoły jako instytucji z rodzicami uczniów jawi się jako ważne wyzwanie edukacji jutra. Jarosław Kordziński pisze o potrzebie budowania i rozwijania środowiska szkoły jako wspólnoty działającej na rzecz środowiska lokalnego, wspólnoty, w której „(...) zarówno rodzice, jak i nauczyciele mają ten sam punkt odniesienia, a mianowicie dzieci i młodzież (wychowanków) oraz reprezentowane przez młode pokolenie te same wyzwania i problemy. Oba środowiska powinny mieć też ten sam cel, a mianowicie skuteczne diagnozowanie rzeczywistych możliwości (potencjału) swoich wychowanków oraz wspieranie w sposób optymalny ich rozwoju”⁵.

Zagadnienie współpracy szkoły ze środowiskiem domowym ucznia, a więc środowiskiem szczególnie ważnym dla dorastającego człowieka, warto uwzględnić zarówno na szczeblu funkcjonowania każdej pojedynczej placówki – w organizowaniu jej codziennej, bieżącej pracy pedagogicznej – jak i na szczeblu projektowania i wdrażania kolejnych reform oświatowych.

Jak piszą Andrzej W. Janke i Stanisław Kawula, „(...) stosunki rodziny i szkoły posiadają rozległy kontekst społeczny, który musi być brany pod uwagę w projektowaniu praktycznej realizacji przeobrażeń. To, co ma miejsce w skali makrospołecznej, rzutuje na przemiany w obrębie układów niższego rzędu”⁶. Parafrazując te słowa, stwierdzić można, że to, jak i co mówi się o szkole i nauczycielach w dyskursie publicznym, w tym politycznym, rzutuje na odbiór szkoły i ocenę jej pracy w środowisku domowym ucznia. Pożądane jest humanizowanie stosunków rodziny i szkoły wraz z jej demokratyzowaniem i uspołecznianiem, co rozumiane jest jako „(...) konieczność skierowania uwagi na jakość stosunków międzyludzkich, a co najważniejsze – oparcie ich na podmiotowości i partnerstwie wszystkich współkształtujących je osób, tj. rodziców, nauczycieli i dzieci-uczniów”⁷.

W obliczu zmieniającej się rzeczywistości społecznej i kulturowej, postępującego wpływu mediów elektronicznych i kultury popularnej na młodzież i dorosłych, szkoła szukać musi wciąż nowych i wciąż atrakcyjnych sposobów docierania ze swoją ofertą do dorastającego człowieka i jego rodzica. Poszukiwanie efektywnych form współpracy szkoły z domem ucznia, a także rozpoznawanie, opisywanie i wyjaśnianie wielorakich uwarunkowań tejże współpracy jest jednym z pożądanych kierunków badań edukacyjnych.

Wokół tego tematu, jak i wokół pojawiających się różnorodnych nowych wyzwań wychowania i kształcenia dzieci i młodzieży warto planować i przeprowadzać empiryczne badania pedagogiczne, badania z udziałem nauczycieli, pedagogów, dyrektorów placówek oświatowych oraz rodziców uczniów, traktowanych tu jako pełnoprawne podmioty dydaktyczno-wychowawczej pracy szkoły. Wyniki takich poszukiwań badawczych przyczynić się mogą do usprawnienia pracy szkoły oraz do kształtowania kultury pedagogicznej wszystkich uczestników procesu edukacji.

Słowa kluczowe: szkoła, nauczyciele, rodzice, współpraca.

Przypisy:

- ¹ A. Janowski, *Pedagogika praktyczna*, Warszawa 2004, s. 129.
- ² Tamże.
- ³ Tamże, s. 131.
- ⁴ M. Dąbkowska, *Jak efektywnie współpracować z rodzicami?*, <https://www.nowaera.pl/dla-dyrektora/szkola-podstawowa/eduone-zarzadzanie-i-edukacja/jak-efektywnie-wspolpracowac-z-rodzicami> (dostęp: 11.04.2023).
- ⁵ J. Kordziński, *Szkoła wspólnych działań, czyli o relacjach i współpracy*, Warszawa 2017, s. 392.
- ⁶ A.W. Janke, S. Kawula, *Stosunki rodziny i szkoły. Integracja i syntonja*, [w:] S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke, *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 2009, s. 221–222.
- ⁷ Tamże, s. 222.



Dr Bartłomiej Gołek – doktor nauk humanistycznych, nauczyciel akademicki i szkolny; adiunkt w Zakładzie Pedagogiki Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie; autor publikacji z obszaru pedagogiki ogólnej, pedeutologii i pedagogiki kultury.



Fot. pexels.com

Współpraca szkoły z rodzicami uczniów

dr Iwona Ocetkiewicz

Współpraca między szkołą a rodzicami uczniów ma kilka celów. Należą do nich tworzenie optymalnych warunków edukacji i wychowania ucznia w szkole, ale też dbałość o jego prawidłowy i harmonijny rozwój. Ważne jest w tym zakresie partnerstwo edukacyjne oparte na wspólnym i wzajemnym oddziaływaniu na siebie podmiotów edukacyjnych. Istotne jest, by w tym zakresie współpracy nie zapominać o uczniach.

Szkoła i rodzina ucznia to dwa podstawowe środowiska wychowawcze. Wspólnym ich celem powinno być dbanie o prawidłowy rozwój ucznia/dziecka. Taka praca decyduje o przebiegu i rezultatach procesu wychowawczego, ale też warunkuje harmonijny rozwój uczniów/ dzieci, w tym także w zakresie ich postępów w nauce. Społeczność szkolną tworzą trzy grupy zależne od siebie: uczniowie, nauczyciele/ szkoła, rodzice. Konieczna jest ciągła praca nad jakością relacji między tymi podmiotami. Wszelkie zjawiska społeczne, w tym te nieprawidłowe, generują różne relacje i zachowania ludzi.

Obecnie młodzi ludzie często mają problemy z wyalienowaniem i zagubieniem w sferze wartości, a także odrzucaniem szeroko pojętych norm i uznawanych autorytetów, co przyczynia się do osłabienia oddziaływań rodziny, ale też szkoły/ na-

uczycieli. Stąd istotne wydaje się, by zwrócić uwagę na zintensyfikowanie działań rodziny i szkoły. Ważne, by podążać w kierunku wzajemnego wspierania się, podejmując rzeczywistą współpracę, która jest kluczem do sukcesu. Trzeba też zaznaczyć, że poziom świadomości pedagogicznej rodziców oraz ich gotowość do współpracy są zróżnicowane. Nauczyciele jako profesjonaliści odpowiadają za nawiązywanie współpracy z opiekunami/ rodziną ucznia. To oni są odpowiedzialni za szukanie skutecznych metod podtrzymywania relacji z rodzicami uczniów i samymi uczniami. Współpraca ta z pewnością powinna być przemyślana, zaplanowana, ale przede wszystkim satysfakcjonująca dla wszystkich stron.

Obecni studenci kierunków pedagogicznych są przygotowywani do przyszłej pracy również w kontekście pracy pedagogicznej nauczyciela

z rodzicami. Jednym z kierunków przemian współczesnej edukacji jest właśnie udział środowiska rodzinnego w rozwoju dziecka/ ucznia, a praca pedagogiczna nauczyciela z rodzicami jest bardzo ważnym elementem wychowania i kształcenia. Aktualnie rodzice powinni mieć możliwość kreowania szkolnej rzeczywistości oraz decydowania o sprawach szkoły. Jest to też gwarantowane jako założenie w teorii pedagogicznej oraz prawie oświatowym. A jak wygląda to w praktyce?

Relacje

Prawidłowa współpraca pomiędzy szkołą/ nauczycielami a rodzicami uczniów wymaga przede wszystkim gotowości do jej podjęcia. W praktyce pozostaje ona najczęściej jedynie w postaci deklaratywnej. Często nauczyciele uważają, że współdziałanie rodziców ze szkołą jest niewystarczające, natomiast rodzice zwracają uwagę na to, że szkoła/ nauczyciele nie biorą ich pod uwagę w takim zakresie, jak to być powinno. Można zatem zastanawiać się, skąd te obustronne zarzuty.

Z pewnością wskazanie płaszczyzny zakłócającej przebieg relacji byłoby krokiem naprzód w zakresie współpracy szkoła – rodzice. W tym obszarze warto przypomnieć konteksty interpersonalne między nauczycielami, uczniami /dziećmi, rodzicami. Zaliczają się tu wszelkie różnice dotyczące koncepcji wychowawczych rodziny i szkoły. Dodatkowo można tu uwzględnić różnice instytucjonalne pomiędzy rodziną a szkołą oraz podejście do dziecka/ ucznia. Do tych uwag włączyć też trzeba konflikty informacyjne, które wynikają z nierównomiernego przepływu informacji. Występuje też konflikt odpowiedzialności.

W niektórych szkołach współdziałanie szkoły/ nauczycieli z rodzicami uczniów jest działaniem o charakterze nakazowo-administracyjnym. Zdarza się również, że rodzicom brakuje świadomości pozytywnych skutków współdziałania, co nie sprzyja podejmowaniu współpracy. Czasem bywa też tak, że relacje nauczyciel – rodzic mają charakter asymetryczny. Jeżeli nauczyciel występuje w roli pouczającego eksperta, nieliczącego się ze zdaniem rodziców, wtedy partnerstwo/ dialog/ porozumiewanie się są zablokowane. Zarówno nauczycielom, jak i rodzicom brakuje kompetencji w prowadzeniu konstruktywnej komunikacji, w tym rozwiązywania konfliktów. Sytuacje, w któ-

rych rodzice znajdują się w roli drugoplanowej jako podmiot relacji, wynikają zazwyczaj z częstego odczucia ograniczenia ich rzeczywistego poczucia sprawstwa. W konsekwencji wpływa to na zmniejszenie poczucia współodpowiedzialności. Wtedy aktywność rodziców ogranicza się do biernego udziału w zebraniach, udzielania pomocy materialnej, organizowania transportu w czasie wycieczek szkolnych, pomocy w remontach, czy też dekoracji sal lekcyjnych. Można się zatem zastanawiać, czy takie monotonne i jednolite stosowanie form organizacyjnych kontaktów pomiędzy rodziną i szkołą, praktykowane od lat, uwzględnia dorobek pedagogiki, psychologii i czy odpowiada w ogóle na potrzeby współczesnych rodziców.

Zebrania

Typowym przykładem współpracy szkoły i rodziców w kontekście ucznia są zebrania/ wywiady. Zdarza się, że sprowadzają się one tylko do monologu w wykonaniu nauczyciela. Tematyką bywają problemy uczniów/ dzieci sprawiających różnego typu trudności. Natomiast z rodzicem dziecka, które nie sprawia problemów, nauczyciele zazwyczaj w ogóle nie rozmawiają. Młodzi nauczyciele wskazują na trudności na początku swej pracy we współpracy z rodzicami. Sprawnie przebiegająca współpraca wymaga z pewnością pokonania nieufności czy braku wzajemnego poszanowania. Współpraca ta powinna być prowadzona nie tylko w interesie dziecka/ ucznia, ale również rodziców i nauczycieli. W polskiej pedagogice zwracają na to uwagę m.in.: S. Kawula (1996, 1999, 2001), Z. Kwieciński (1991), M. Mendel (2004), A.M. Tchorzewski (1990), M. Winiarski (2000).

Korzyści budowania właściwych relacji szkoła – rodzice uczniów

Zazwyczaj uważa się, że skutecznie współdziałają osoby, które się znają i są przekonane o sensie wykonywanych zadań. Współpraca pomiędzy szkołą/ nauczycielami a rodzicami uczniów przyczynia się do lepszego poznania przez nauczycieli uczniów i ich rodziców, umożliwia także rodzicom uzyskanie i pogłębienie wiedzy i umiejętności wychowawczych, dostarcza rodzicom informacji

o funkcjonowaniu szkoły, o nauczycielach i ich kompetencjach oraz zaangażowaniu, a także o zachowaniu ich dzieci w szkole odbiegającym od zachowania w domu.

Szkoła i rodzina ucznia to dwa podstawowe środowiska wychowawcze

W czasie współpracy następuje kontakt społeczno-emocjonalny sprzyjający postawom odznaczającym się tolerancją, wyrozumiałością i wzajemną pomocą. Bezpośrednie kontakty i dialog ograniczają wzajemne negatywne nastawienie, nieufność, stereotypy w postrzeganiu siebie, umożliwiają wyjaśnienie nieporozumień. Współpraca umożliwia włączanie rodziców w życie szkoły. Jest to przydatne przy konstruowaniu programu wychowawczego placówki. Większa wiedza rodziców sprzyja wspieraniu pracy nauczycieli. Udział rodziców w tworzeniu kryteriów oceny osiągnięć uczniów powoduje u nich poczucie współodpowiedzialności i ogranicza ewentualne postawy roszczeniowe.

Bardzo ważne jest nawiązanie relacji o charakterze osobowym, a nie tylko przedmiotowym między rodzicami a nauczycielami. Jest to dzia-



Fot. pexels.com

łanie zmierzające do upodmiotowienia tych relacji i przekształcenia relacji dwupodmiotowej (rodzice – nauczyciele) w relację trójpodmiotową (nauczyciele – uczniowie/ dzieci – rodzice). Wreszcie taka współpraca rodziców i nauczycieli może stanowić przykład dla uczniów, który sprzyja idei współpracy między ludźmi. To przekłada się na wyższe osiągnięcia dydaktyczne młodych ludzi, zwiększa ich aktywność i zaangażowanie w życie klasy, szkoły i wiąże się z ich uspołecznieniem.

Diagnozowanie współpracy rodziny i szkoły może przebiegać w formach:

1. Partycypacji (współdziałania, współdziałania, inspiracji).
2. Przystosowania (akomodacji).
3. Inercji (bierności, obojętności).
4. Opozycji (odrzczenia, sprzeczności interesów, konfliktu) (Janke, Kawula, 2000).

Postulaty w zakresie relacji szkoły i rodziny

1. Zmiany dotyczące organizacji pracy szkoły.
2. Zmiany dotyczące organizacji spersonalizowanych działań względem ucznia i rodzica.
3. Zmiany w zakresie kontaktów szkoły/ nauczycieli z rodzicami uczniów (w tym partnerskie, a nie opozycyjne zarządzanie przestrzenią w czasie zebrania, inne ustawienie stołów i krzeseł, a w przedszkolach korzystanie z krzeseł dla osób dorosłych oraz w trakcie spotkania nauczyciela z jednym rodzicem w sali – siedzenie z rodzicem po jednej stronie ławki/ stołu, a nie w konfiguracji: nauczyciel za biurkiem a rodzic w pierwszej ławce).
4. Rozpoczynanie relacji/ spotkań z rodzicami od pozytywnych informacji o dzieciach/ uczniach.
5. Udzielanie rzetelnych informacji nie tylko o ocenach, ale też o postępach dziecka/ ucznia i przyczynach niepowodzeń.
6. Tworzenie atmosfery zaufania umożliwiającej rzeczywisty dialog. Wymaga to od nauczyciela przygotowania się na przyjęcie sugestii ze strony rodziców.
7. W sytuacji niepowodzeń ucznia/ dziecka poszukiwanie próby wspólnego ustalenia przyczyn jego problemów oraz skoncentrowanie się na działaniach diagnozujących i naprawczych, a nie na formułowaniu oskarżeń.

8. Zmiany dotyczące konieczności rozpoznawania oczekiwań rodziców w stosunku do szkoły (formy współpracy).
9. Zwiększenie możliwości rodziców w zakresie wyrażania swoich opinii o szkole (oceny kontaktów nauczyciel i wychowawca, zebrania organizowane w szkole, prace domowe dzieci/ uczniów, przekazywanie informacji o ocenach i postępach dzieci/ uczniów).

Aby we współczesnej szkole młodzi ludzie dobrze się czuli i aby dobrze czuli się też tam ich rodzice, a także by uczniowie darzyli szacunkiem i zaufaniem nauczycieli, należy dołożyć wszelkich starań w kierunku kształtowania właściwych relacji pomiędzy poszczególnymi podmiotami społeczności szkolnej. Organizacja tych warunków w dużej mierze zależy od nauczyciela-wychowawcy, ale też od szkoły jako instytucji.

Słowa kluczowe: szkoła, rodzic, uczeń, trójpodmiotowe partnerstwo, współpraca z rodzicami.

Bibliografia:

- Dąbkowska M.: *Jak efektywnie współpracować z rodzicami?*, nowaera.pl (dostęp: 12.03.2024).
- Dubis M.: *Specyfika relacji interpersonalnej nauczyciel-uczeń w przestrzeni edukacyjnej i wychowawczej*. „Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna” nr 5, 2/2(10/2), 2017, s. 253–265.
- Janke A.W., Kawula S.: *Integracja i syntonja w relacji rodzina – szkoła*, [w:] S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke: *Pedagogika rodziny*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2000, s. 219–262.
- Kawula S.: *Człowiek w relacjach socjopedagogicznych. Szkice o współczesnym wychowaniu*. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, 1999.
- Kawula S. (red.): *Pedagogika społeczna. Dokonania – aktualności – perspektywy*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2001.
- Kawula S.: *Studia z pedagogiki społecznej*. Olsztyn: Wydawnictwo WSPS, 1996.
- Kozubska A., Koc R., Ziółkowski P.: *Nauczyciel w drodze do profesjonalizmu*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSG, 2014.
- Kwieciński Z.: *Nieobecne dyskursy. Studia Kulturowe i Edukacyjne*. Toruń: Wydawnictwo UMK, 1991.
- Mendel M.: *Animacja współpracy środowiskowej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2004.
- Mendel M.: *Nauczyciel z uczniem, rodzicami i lokalną społecznością. Koncepcje partnerstwa edukacyjnego*, [w:] D. Klus-Stańska, M. Szczepańska-Pustkowska (red.): *Pedagogika wczesnoszkolna: dyskursy, problemy, rozwiązania*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, 2009, s. 185–223.
- Szymański M.J.: *W poszukiwaniu drogi. Szanse i problemy edukacji w Polsce*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej w Krakowie, 2008.
- Tchorzewski de A.M.: *Funkcje edukacyjne rodziny*. Bydgoszcz: Wydawnictwo WSP, 1990.
- Winiarski M.: *Rodzina – szkoła – środowisko lokalne. Problemy edukacji środowiskowej*. Warszawa: Wydawnictwo IBE, 2000.



Dr Iwona Ocetkiewicz – doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki. Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Członek Rady Redakcyjnej „Hejnału Oświatowego”.

Cykl „Porozmawiajmy o wartościach” – Wychowanie do wartości w kontekście wyzwań współczesności

MCDN Ośrodek w Nowym Sączu zaprasza dyrektorów szkół i zainteresowanych nauczycieli do udziału w konferencji pt. „Wychowanie do wartości w kontekście wyzwań współczesności” z cyklu spotkań pt. „Porozmawiajmy o wartościach”.

Podczas konferencji, realizowanych w nowatorskiej i przyjaznej formule „kawiarenki edukacyjnej” (z dostępem online), analizujemy wartości ważne dla szkół, nauczycieli, rodziców i uczniów w kontekście wyzwań współczesności. Zastanawiamy się, jakie wartości są ważne dla danej społeczności szkolnej oraz jak może i powinien przebiegać proces wychowania w wartościach i do wartości.

Tematem ostatniego w tym roku szkolnym – współorganizowanego przez Uniwersytet Papieski Jana

Pawła II w Krakowie – spotkania w dn. 21 maja 2024 r. będą wyzwania, jakie przed wychowawcami i wychowanymi stawia współczesny świat w całej swojej cywilizacyjnej, kulturowej, technologicznej i społecznej złożoności i dynamice. Zgodnie z przyjętą w całym cyklu formułą pierwsza część konferencji będzie miała charakter wykładowy, zaś druga – praktyczny (dyskusja moderowana i analiza dobrych praktyk). Zapraszamy serdecznie!

Więcej informacji: www.mcdn.edu.pl

Partnerstwo w praktyce. O współpracy szkoły z rodzicami uczniów

Mariola Kozak

Praktyczne spojrzenie na wybrane aspekty współpracy szkoły z rodzicami uczniów. Szkoła dotknięta kryzysami wymaga dzisiaj nowych zasad współpracy nauczyciel – rodzic.

„U nas każde dziecko jest ważne, a jego pomysły są na wagę złota. Wspieramy dzieci w realizacji ich najbardziej śmiałych pomysłów, organizujemy twórczo czas i pomagamy rozwijać się na warsztatach (...). Zwracamy uwagę na zdrowy styl życia, aktywności na świeżym powietrzu oraz kreatywne podejście do otaczającej rzeczywistości. Wierzymy, że każdy mały człowiek ma potencjał do tworzenia ważnych rzeczy i staramy się stworzyć mu dogodne warunki do jego rozwoju w radosnej i ciepłej atmosferze”¹.

„Wierzymy, że dzieci uczą się najlepiej, kiedy są zaangażowane i pochłonięte tematem. Dlatego od 2003 r. konsekwentnie tworzymy program i metody pracy z dziećmi w oparciu o filozofię nauki poprzez zabawę. Instruktorzy prowadzą zajęcia z pasją i indywidualnym podejściem, wychytując w dzieciach mocne strony. Potrafią przekazać wiedzę w ciekawy sposób. Szukasz zajęć, które zachwycą Twoje dziecko? Znalazłeś odpowiednie miejsce!”².

Powyższe cytaty niestety nie pochodzą ze stron internetowych szkół. A szkoda, gdyż zachęcają do skorzystania z oferty edukacyjnej, bazując na zasobach potencjalnych uczestników. Wymienione działania: „wspieramy dzieci, pomagamy się rozwijać, prowadzimy zajęcia z indywidualnym podejściem” są – mam nadzieję – normą w każdej szkole. Z jakiego powodu o tym nie piszemy na stronie internetowej swojej szkoły? Statystycznie rzecz ujmując, większość dzieci uczęszcza do szkół, w obwodzie których mieszka. Rodzice dziecka podlegającego obowiązkowi szkolnemu pewnie chcieliby wiedzieć, jak funkcjonuje szkoła, do której zapisują dziecko.

W komunikacie z badań CBOS: *Polskie szkoły w roku 2022* czytamy, że Polacy – najogólniej

rzecz biorąc – dobrze oceniają jakość nauczania w szkołach publicznych. Niezależnie od typu szkoły oceny pozytywne przewyższają te negatywne. Najlepiej pod tym względem wypadają technika i licea ogólnokształcące, w których jakość nauczania dobrze ocenia niemal połowa badanych. Publiczne szkoły podstawowe mają najwięcej głosów chwalebnych jakość nauczania (48%), jednak równocześnie odsetek wypowiadających się krytycznie jest tutaj najwyższy (34%). Nie samą nauką człowiek żyje. Ankietowani uznali, że polskie szkoły publiczne uczą patriotyzmu, **współpracują z rodzicami uczniów (65%)**, uczą zasad moralnych i tolerancji, dbają o rozwój fizyczny uczniów i zapewniają wysoki poziom wiedzy. Zatem: jest dobrze. Tak trzymać! Najbardziej oceniono: rozwijanie umiejętności samodzielnego myślenia, przygotowywanie do aktywnego udziału w życiu społeczności lokalnej i do zaangażowania w życie społeczne i polityczne kraju. Jako najbardziej deficytowe postrzegane jest uczenie radzenia sobie z problemami, jakie niesie współczesne życie³.

Wyniki te warto przełożyć na rzeczywistość szkoły, w której pracujemy. Z nadzieją, że od 2022 r. nastąpiły zmiany na lepsze i że zadania dydaktyczne i wychowawcze realizujemy przynajmniej na zadowalającym poziomie, dokonajmy diagnozy i oceny, która nie będzie celem samym w sobie, ale da nam odpowiedź, która pozwoli zmodyfikować dalszą pracę, ku zadowoleniu wszystkich podmiotów zaangażowanych w proces nauki i wychowania.

W sieci łatwo znaleźć pytania rodziców uczniów o to, co mogą i powinni zrobić, w sytuacji gdy nauczyciel odbierze uczniowi telefon, gdy zabroni dziecku udziału w wycieczce, gdy przeszuka plecak ucznia... Na portalu Trójmiasto.pl znalazłam

nawet artykuł zatytułowany *Pięć szkolnych „praw” nadużywanych przez nauczycieli*⁴. Czytajmy – ku przestrodze.

Rzeczywistość szkolną w zakresie współpracy szkoły z rodzicami reguluje Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 sierpnia 2017 r. w sprawie wymagań wobec szkół i placówek⁵. Wymaganie brzmi: **Rodzice są partnerami szkoły lub placówki**. A jego charakterystyka zawiera się w trzech zdaniach: Rodzice współdecydują w sprawach szkoły lub placówki i uczestniczą w podejmowanych działaniach. Szkoła lub placówka współpracuje z rodzicami na rzecz rozwoju ich dzieci. Szkoła lub placówka pozyskuje i wykorzystuje opinie rodziców na temat swojej pracy. Treść przytoczonego rozporządzenia jest podstawą naszej współpracy z rodzicami uczniów.

Na czym zatem polega wyzwanie? Współpracę najlepiej planować i realizować, gdy stronami są pojedyncze osoby. Takie kontrakty zawierają specjaliści z klientami czy lekarze-terapeuci z pacjentami. W szkole/ placówce mamy inny układ: po jednej stronie jest grupa kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu nauczycieli z dyrektorem szkoły i pracownikami administracji, i obsługi, a po drugiej – kilkuset rodziców uczniów, których oczekiwania mogą być zróżnicowane, a nawet sprzeczne. Jak zatem budować partnerstwo w wymiarze szkolnym?

Świadoma faktu, że czytelnicy niniejszego artykułu mają różne doświadczenia zawodowe, pracują w różnych szkołach i środowiskach i mają mniej lub bardziej rozwinięte kompetencje personalne i społeczne, proponuję zacząć od diagnozy stanu faktycznego. Metoda metaplanu sprawdzi się w tym przypadku znakomicie. Popatrzymy na współpracę z rodzicami uczniów z własnej perspektywy: nauczyciela, dyrektora.



Oprac. autorki

Z myślą o adeptach w zawodzie odniosę się do poszczególnych pytań:

1. Jak jest? Jak wygląda moja współpraca z rodzicami moich uczniów? Na ile jestem z tej współpracy zadowolona/ zadowolony? Przykład: na zebrania przychodzi około 50% rodziców.
2. Jak powinno być? Jakie są moje wyobrażenia, marzenia, plany perspektywy? Przykład: chciałabym, by na zebraniu byli obecni wszyscy lub prawie wszyscy rodzice uczniów (90–100%).
3. Dlaczego nie jest tak idealnie, jak być powinno? Przykład: dokonuję analizy sytuacji, czyli zgodnie z wymaganiem: pozyskuję i wykorzystuję opinie rodziców na ten temat. Może wyznaczona godzina nie odpowiada rodzicom uczniów, może zbyt późno dociera do nich informacja o zebraniu, może rodzice preferują kontakt mailowy, przez dziennik elektroniczny, a może jeszcze inny czynnik należy uwzględnić? Zastanówmy się, jaką korzyść odniosą rodzice, którzy przyjdą na zebranie. Co od nas usłyszą, czy wyjdą usatysfakcjonowani i zadowoleni ze swoich dzieci i ich postępów. Za komentarz niech nam posłuży dowcip. Nauczyciel telefonuje do rodzica z informacją, że syn źle zachowuje się w szkole. Matka odpowiada: w domu też się źle zachowuje i ja do was nie dzwonię.
4. Co ja mogę zrobić, by sytuację zmienić? Ważne jest tutaj podejście „ja”, bez obarczania innych, bez narzucania ról, bez pretensji do całego świata. Jestem osobą mającą wpływ. To ja mogę zmienić, np. godzinę rozpoczęcia zebrania, ja mogę rodzicom wysłać informację o zebraniu dwukrotnie i zadbać o to, by ta informacja do wszystkich dotarła. Mogę w inny sposób informować rodziców o terminie spotkania. Czasem wystarczy wybrać jeden czynnik i w zależności od sytuacji zaangażować się w zmianę.

Rzetelną diagnozę sytuacji warto dopełnić działaniami. Mamy w szkołach i placówkach różne pomysły na współpracę z rodzicami uczniów. Omówię te, które najczęściej się sprawdzają.

Planowanie spotkań na cały rok szkolny z podaniem daty i tematyki

Podanie i przestrzeganie takiego harmonogramu pozwala rodzicom zaplanować wizytę w szkole. Nawet jeżeli harmonogram udostępniamy z wyprzedzeniem, to dobrym sposobem jest przypomnienie rodzicom o spotkaniu około siedmiu dni wcześniej. Podanie tematyki (i czasu trwania) dostarcza dodatkowej wiedzy: w jakim celu zapraszamy rodziców do szkoły, co będzie przedmiotem dyskusji. Dzięki temu mogą się przygotować, zająć stanowisko.

Zaproszenie rodziców do szkoły

Może być wysłane przez dziennik elektroniczny. Może być zamieszczone w aktualnościach na stronie szkoły – ważne, by je zredagować jak zaproszenie, a nie przypomnienie czy informację o obowiązkowej obecności. Zaproszenie może też mieć formę papierową, gdy uczniowie (młodsze dzieci) napiszą, przygotowują indywidualne zaproszenia, a nauczyciel podpisze się na każdym z nich.

Czekamy na gości? Przywitajmy rodziców w progu szkoły

Jesteśmy w szkole gospodarzami, zatem powitajmy gości. Może to robić dyrektor lub wyznaczony przez niego nauczyciel. Mogą to robić uczniowie. Ważne, by ze szczerym uśmiechem odnieśli się do wchodzącego i w razie potrzeby skierowali rodzica do konkretnej sali. Ta zasada jest szczególnie cenna w czasie dnia otwartego, gdy nie ma spotkań grupowych. Gdy rodzice chcą dotrzeć do dwóch, trzech nauczycieli i z nimi porozmawiać.

Organizacja przestrzeni w klasie

Gdy rodzice siadają w ławkach ustawionych w rzędach, to się nie widzą, nie poznają. Może zatem warto usiąść w kręgu, ustawić stoliki w podkowę, byśmy się wszyscy widzieli i słyszeli. Taka aranżacja zachęca do zabrania głosu. W sali rodzice chętnie popatrzą na dekoracje, przedmioty, prace wykonane przez dzieci. Nawet te niedokończone figury i wyklejanki są lepsze od gotowej planszy z datami urodzin poety. Taka wystawa daje rodzi-

com poczucie, że są w szkole ze względu na swoje dziecko. Dla niego, a to uczucie jest bezcenne.

Plan zebrania i jego realizacja

Plan porządkuje myśli nauczyciela i pokazuje, że jesteśmy do zebrania przygotowani. Mamy cel i go realizujemy. Co w planie? Podziękowanie rodzicom za to, że przyszli, aktualne sprawy, sceny z życia klasy i podziękowanie za aktywność, dyskusję. Zebranie jest okazją, by powiedzieć rodzicom, jak przebiega rozwój ich dzieci i pozyskać ich opinie na temat swojej pracy.

Pokazanie scen z życia klasy

Rodzice chętnie zobaczą własne dzieci w czasie lekcji, ćwiczeń, zabaw. Wystarczy zrobić uczniom zaangażowanym w jakąkolwiek aktywność na lekcji zdjęcie. Uczniom powiemy, że ta fotografia zostanie pokazana tylko i wyłącznie rodzicom. Zdjęcia pokażą aktywność uczniów, wielość zadań, jakie się im proponuje. Obraz może być wart więcej niż tysiąc słów.



Fot. pexels.com

Nagłośnienie sukcesów uczniów

Każdy sukces cieszy, każdy inaczej rozumie sukces. Warto mówić rodzicom o tym, co zrobili uczniowie, w jakich konkursach startowali, jakie inicjatywy zgłosili, jak się wzajemnie traktują, wspierają. Sukcesem może być regularne uczęszczanie do szkoły i kłanianie się nauczycielom. Jesteśmy pedagogami: wiemy, że szczerza i autentyczna pochwała przynosi tylko dobre efekty.

Pokazanie celu naszych działań

W szkole działa chór. To jest informacja ogólna. Można się do chóru zapisać – to już informacja szczegółowa. Podanie kilku sukcesów chórzystów, miejsc w których występują – zachęca do przyłączenia się do chóru. Organizujemy wycieczkę do ZOO, by dzieci zobaczyły zwierzęta, przeprowadzamy wybory prezydenta szkoły, by upowszechnić zasady demokracji i kształtować postawę obywatelską, planujemy dyskotekę, by zachęcić do ruchu i wzmocnić poczucie bycia grupą.

Pytanie rodziców uczniów o opinię

Zachęcajmy do zabierania głosu. Mówmy rodzicom, że współdecydują w sprawach szkoły. Pytajmy o zdanie. Wysłuchajmy krytyki. Gdy nie damy rodzicowi szansy wypowiedzieć się w szkole, krytykę wypowie pod pobliskim sklepem lub na forum internetowym.

Gdy rzeczywistość skrzeczy

W sytuacjach dalekich od ideału: uczniowie się pobili, nikt nie przeczytał zadanej lektury, uczniowie nie chcieli ćwiczyć na lekcji WF – podajmy rodzicom fakty i poinformujmy o podjętych działaniach. Dobrzy nauczyciele nie żalą się rodzicom na uczniów, gdyż jako profesjonaliści mający kwalifikacje pedagogiczne wiedzą, co robić. I mówią o tym, co zrobili i jakie widzą efekty swojej świadomej pracy. Zatem: *W ramach integracji klasy uczy my się zasad efektywnej komunikacji. Celebrujemy urodziny i w ten sposób uczy my się składać życzenia innym oraz budować dobre relacje.*

Oczywiście dobrych praktyk jest znacznie więcej. Dziesięć wymienionych może być dla państwa

inspiracją i zachętą, by zmienić – o ile trzeba – podejście do partnerstwa z rodzicami u siebie, w swojej pracy, szkole. By poznać inne sposoby na współpracę z rodzicami, możecie państwo skorzystać z naszej oferty szkoleń. Zapraszam!

Nie ma rozwiązań idealnych i adekwatnych w każdych warunkach. W budowaniu każdego partnerstwa, każdej relacji znacznie pomaga efektywna komunikacja interpersonalna oraz empatia. To czynniki wewnętrzne, to nasz potencjał, który możemy wzmacniać, rozwijać i modyfikować. Zdarzają się w szkole i jej otoczeniu sytuacje przykre. Takie czynniki zewnętrzne, na które wpływu nie mamy. Piszę o nich ze wstydem, że w ogóle miały miejsce. Nauczycielka, która zaklejała dzieciom usta, nauczycielka, która obcięła uczennicy zafarbowane włosy... O tym piszą dziennikarze i blogerzy. O tym mówią uczniowie i ich rodzice. Świat wartości budujemy wspólnie. My – wszyscy dorośli. Warto zacząć ten proces od podstawowego pytania: jakiej przyszłości chcemy dla naszych dzieci i uczniów? Świetlanej? Tak! Taką budujemy od zaraz.

Słowa kluczowe: rodzice, szkoła, współpraca.

Przypisy:

- ¹ Cytat ze strony: <https://dzieciakiwformie.pl/o-nas/> (dostęp: 22.03.2024).
- ² Cytat ze strony: <https://aak.edu.pl/index.html> (dostęp: 22.03.2024).
- ³ Centrum Badań Opinii Społecznej, komunikat z badań: *Polskie szkoły w roku 2022*. Komunikat CBOS (dostęp: 22.03.2024).
- ⁴ *5 szkolnych „praw”, które są nadużywane przez nauczycieli*. Prawa ucznia – Nauka – GDAŃSK, GDYNIA, SOPOT (trojmiasto.pl) (dostęp: 22.03.2024).
- ⁵ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 sierpnia 2017 r. w sprawie wymagań wobec szkół i placówek, Dz.U. z 2020 r., poz. 2198.



Mariola Kozak – nauczyciel konsultant ds. nauczania języka polskiego i doradztwa zawodowego MCDN Ośrodek w Krakowie. Członek Zespołu Redakcyjnego „Hejnału Oświatowego”.



Fot. pexels.com

Rodzice: pomoc czy problem?

Danuta Sterna

Badania pokazują, że dobra współpraca szkoły z rodzicami wpływa na osiągnięcia uczniów i na ich zachowanie. Warto o nią zadbać. W artykule pokazuję, jak to zrobić, jak przejść od tradycyjnych spotkań z rodzicami do takich, które będą owocowały korzyściami dla rodziców i uczniów i nie będą źródłem stresu dla nauczyciela.

Większość rodziców pragnie aktywnie uczestniczyć w życiu szkolnym swojego dziecka (według badań w USA z 2008 r. – 92%; w Polsce jest prawdopodobnie tak samo). Szczególnie w klasach początkowych widać to wyraźnie. Rodzice chcą być zaangażowani w edukację swoich dzieci, ale często nie wiedzą, jak to zrobić. Aktywniejsi zapisują się do Rady Rodziców, ale nie zawsze nawet ona ma wpływ na to, co dzieje się w szkole. Pozostali przychodzą na spotkania z wychowawcą, które są trudne dla obu stron.

Rodzice boją się, że nie zostaną wysłuchani a uzyskane informacje będą dotyczyły tylko trudności z ich dzieckiem, natomiast nauczyciele obawiają się roszczeń, a nawet ataku ze strony rodziców. Niestety niektórzy rodzice, po złych doświadczeniach, zamiast porozmawiać z nauczycielem, zwracają się bezpośrednio do dyrektora szkoły lub nawet do

Kuratorium Oświaty. Nawet mały problem zaczyna być rozdmuchiwany. Utrwała się pozycja dwóch stron: rodzice kontra nauczyciele. Tak być jednak nie musi, zamiast narzekać, warto coś zmienić!



Rys. D. Sterna

Mój artykuł powinien być raczej zatytułowany – ZAUFAJĄC I SZACUNEK PO OBU STRONACH. To jest jedyne rozwiązanie. Prawda jest taka, że obie strony chcą dla dziecka dobrze. Przypadki, gdy tak nie jest, to raczej zupełny margines i patologia. Skąd bierze

się brak szacunku rodziców do nauczycieli? Rodzice nie czują, że nauczyciel chce dla ich dziecka dobrze, spodziewają się (i często słusznie) tylko krytycznych uwag. Spotkanie odbierają jako stratę czasu. Otrzymują jedynie „obsługę klienta”, informacje, które równie dobrze mogłyby być przekazane drogą korespondencyjną. Czasami są też namawiani do pomocy nauczycielom, np. w organizacji uroczystości szkolnych czy opieki podczas wycieczki. Jest to trudna dla nich sytuacja – często praca uniemożliwia im zaangażowanie się i muszą odmówić. Uwagi przekazywane przez nauczyciela dotyczą całej klasy, a nie konkretnego dziecka. W rozmowach indywidualnych dowiadują się jedynie, co POWINNI zrobić w domu z dzieckiem.

Uważam, że forma i poruszane tematy podczas spotkań z rodzicami muszą się zmienić. Nauczyciel powinien angażować rodzinę ucznia poprzez rozmowę o nim, o jego życiu, problemach, radościach i potrzebach. Warto zapytać rodziców, co widzą w swoim dziecku dobrego i jakie mają nadzieje z nim związane.

Tematy warte poruszenia to:

- Po co, zdaniem rodziców, dziecko chodzi do szkoły?
- Co to znaczy dla rodzica dobra edukacja?
- Jaki wpływ na uczenie się ucznia mają: relacje, szacunek, szczerłość i zaufanie?
- Jakie potrzeby i oczekiwania ma uczeń i jego opiekunowie?

Tak, wiem, że to zajmuje czas, ale nie mamy wyjścia, inaczej się nie dogadamy. Jeśli ograniczamy się do komunikowania pretensji do ucznia i rodziców, to nie mamy szans wpłynąć na naukę i zachowanie młodego człowieka. Prawda jest taka, że to szkoła musi wyjść do rodziców, a nie odwrotnie.

Oto **kilka wskazówek**, które mogą pomóc w komunikacji z rodzicami:

1. **Traktuj rodziców jak partnerów.** Wysłuchaj bez przypisywania im złych intencji. Może się okazać, że obu stronom chodzi o to samo.
2. **Skoncentruj się na tym, co uczeń robi dobrze.** Mów najpierw o postępach, a dopiero potem o problemach. Doceniaj!
3. **Koncentruj się na rozwoju dziecka**, a nie na zdobytych przez niego ocenach.
4. **Bądź autentyczny.** Poznaj rodziców, bądź z nimi szczerzy. Pokaż się od ludzkiej strony.
5. **Miej cierpliwość.** Posłuchaj bez osądzania i postawy obronnej. Pamiętaj, że rodzic prze-

ważnie zna dobrze swoje dziecko i oczekuje, że zostanie wysłuchany i uzyska w szkole pomoc.

6. **Jasno mów o trudnościach** i szukajcie wspólnie rozwiązań.
7. **Rozwiązuj problemy na bieżąco.** Nie czekaj, aż problem urośnie, może być wtedy za późno.
8. **Dostosuj się do indywidualnego przypadku.** Skup się w rozmowie na uczniu, nie opisuj ogólnej sytuacji, w której jest cała klasa.
9. **Dziel się swoim myśleniem i doświadczeniem.** Ale bez narzucania rozwiązań. Najlepiej, gdy rodzic sam zaproponuje rozwiązanie.
10. **Proponuj rodzicom udział czynny w imprezach szkolnych** (przygotowanie, opieka w czasie wycieczki, lekcje otwarte, warsztaty dla rodziców na interesujący ich temat, udział w RR).

Warto mieć rodziców zaangażowanych, a nie tylko oczekujących. Dzięki aktywnemu udziałowi rodzice poznają szkołę i nauczycieli, i zaczynają szanować ich ciężką pracę. Pamiętaj, że często rodzic ma tylko swoje doświadczenia szkolne (często nie najlepsze) i według nich osądza nauczycieli. Często rodzic na zakończenie wycieczki czy po obserwacji lekcji mówi: „Jak Pani to wytrzymuje?”

Teraz chwila o możliwych formach kontaktu. Serdecznie polecam **wywiadówki trójstronne**. Polegają na spotkaniu (z ograniczonym ściśle czasem) nauczyciela, ucznia i rodzica. Podczas takiego spotkania można wyjaśnić wszystkie niejasności i zadbać wspólnie o dobro dziecka. Można nawet wcześniej opracować i przekazać zainteresowanym plan spotkania. Trzeba jednak pamiętać, że zajmuje to dużo czasu. Jeśli w klasie jest 25 uczniów, a każde spotkanie trwa 10 minut, to razem jest to ponad sześć godzin. Można rozłożyć spotkania na dwa dni i wcześniej określić godziny dla każdego rodzica. Dużo pracy i zachodu, ale korzyści wielkie! Innym pomysłem są spotkania, podczas których uczniowie prezentują to, czego się nauczyli. Można wyznaczyć uczniów odpowiedzialnych za przedmioty i poprosić ich o przygotowanie tego, czego się uczono w danym okresie. Ma to bardzo dobre strony, gdyż rodzice dowiadują się, czym szkoła „karmi” ich dzieci, a młodzi ludzie uczą się prezentować.



Rys. D. Sterna

Jeśli mamy dla rodziców ważne informacje, to lepiej im je przekazać na piśmie, listownie lub mailem. Wtedy podczas spotkania będzie czas na ważne rozmowy. Ten sposób komunikacji przydaje się również w komunikacji bieżącej. Mile widziane są różne formy docenienia ucznia, np. wysłane mailem lub telefonicznie, może to być jedno zdanie np.: „Dziś Janek sam się zgłosił i bardzo dobrze rozwiązał zadanie”. Każda dobra wiadomość o dziecku działa jak balsam na rodzica i pomaga we współpracy szkoły i domu.



Rys. D. Sterna

Badanie przeprowadzone przez Center for American Progress ujawnia znaczną preferencję, zarówno wśród nauczycieli, jak i rodziców, dla komunikacji „twarzą w twarz”. Okazało się, że 85% nauczycieli i 89% rodziców uważa rozmowy osobiste za skuteczne, w porównaniu odpowiednio z 60% i 69% w przypadku komunikacji wykorzystującej technologię.

„Aby wychować dziecko, potrzeba całej wioski”, to zdanie jest prawdziwe również w szkole. Jeśli cała społeczność szkolna czuje się jak jedna drużyna, jest szansa na prawidłowy rozwój i wspólne rozwiązywanie konfliktów. Dlatego, jeśli zostajemy wychowawcą klasy, warto dobrze zacząć. Można napisać do rodziców list i zachęcić ich do kontaktów, zaofiarować pomoc – zaprosić do szkoły. W takim liście zapraszającym warto, aby znalazły się:

- informacje kontaktowe,
- godziny konsultacji,
- lista nauczycieli uczących ucznia wraz z godzinami konsultacji,
- skrócony zestaw zasad obowiązujących w szkole i klasie,
- prośba o przekazanie informacji – co nauczyciel powinien wiedzieć o dziecku,
- prośba o podanie warunków dostępności rodzica (czas na kontakt, zakres możliwego zaangażowania się).

Na koniec popatrzmy na problem od strony rodzica – zastanówmy się, jakie on zadaje sobie pytania w kontakcie z nauczycielem?

- Czy nauczyciel lubi moje dziecko?
- Czy jest po jego stronie?
- Czy widzi jego mocne strony?
- Czy wierzy, że dziecko da radę?

A następnie zrobimy rachunek sumienia – jakich odpowiedzi udzieli sobie „nasz” rodzic po spotkaniu?

Z badań wynika, że jeśli zadbamy o dobrą współpracę z rodzicami, możemy liczyć na to, że:

- wyniki uczniów (szczególnie słabszych) poprawią się,
- wzrośnie liczba odrobionych przez uczniów prac domowych,
- poprawi się frekwencja uczniów,
- wzrośnie zadowolenie rodziców ze szkoły dzieci,
- nauczyciele będą postrzegać siebie jako bardziej kompetentnych i bardziej spełnionych w swojej roli,
- zwiększy się pozytywne nastawienie uczniów do szkoły.

A co mówi na temat współpracy największy badacz edukacyjny profesor John Hattie? Wskaźnik wpływu dobrej współpracy szkoły z rodzicami na osiągnięcia uczniów wynosi – 0,53, co jest znacznie powyżej (0,4) wpływu „opłacalnego”¹.

Słowa kluczowe: szkoła, rodzice, współpraca.

Przypisy:

¹ Profesor John Hattie, badacz edukacyjny z Australii, ustalił wskaźniki dla interwencji edukacyjnych określających wpływ interwencji na osiągnięcia uczniów. Wskaźnik powyżej 0,4 jest według niego wskaźnikiem pożądanym. Książka jego autorstwa, w której można znaleźć wyniki badań, została przetłumaczona na język polski pt. *Widoczne uczenie się dla nauczycieli*.

Bibliografia:

- Hattie J.: *Visible Learning: A synthesis of over 800 of meta-analyses relating to achievement*. New York: Routledge, 2008.
- Winthrop R.: *How to build collaborative relationships between families and schools*, https://www.teachermagazine.com/au_en/articles/how-to-build-collaborative-relationships-between-families-and-schools?utm_source=CM&utm_medium=Trending&utm_campaign=International (dostęp: 15.03.2024).

Danuta Sterna – matematyczka, była pracowniczka naukowo-dydaktyczna Politechniki Warszawskiej, dyrektorka liceum i nauczycielka matematyki; autorka publikacji i książek dla nauczycieli i materiałów metodycznych. Przewodzi stronę www.oknauczanie.pl.

Każdy ma swoją rację, czyli o współpracy nauczyciel – rodzic

Marta Szałach

„Każdy ma swoje racje i widzi świat z innej perspektywy: nie lepszej, nie gorszej, po prostu innej”, czyli jak sprawić, aby współpraca nauczyciela z rodzicami była skuteczna.

„Rodzice są jak ogrodnicy, którzy kupują nasiona. Tyle, że w przypadku dzieci nie ma takich ładnych torebek, gdzie widać, co z każdego nasionka wyrośnie i instrukcji, jak się o to nasionko troszczyć. Wszystko jest wymieszane, wsadza się rękę do worka i bierze, co popadnie. Gdy rodzice zaczynają hodować swoje nasionko, to mogą mieć marzenie, by wyrósł z niego dąb. Ale może się okazać, że zasadzili bratek. I wtedy rodzic, który się uprze przy dębie, będzie próbował z bratka zrobić dąb. A w rezultacie nie będzie ani dębu, ani bratka. Wyhoduje coś bardzo nieszczęśliwego. I skrzywdzi to nasionko. Mądry rodzic w takiej sytuacji dowie się, jak hodować bratki i zrobi wszystko, by jego bratek był jak najbardziej udany” – Wojciech Eichelberger¹.

Nie bez przyczyny zaczęłam od słów znanego psychoterapeuty i metafory porównującej rodziców do ogrodników, bo takie też mam doświadczenia: jako matka, pedagożka, nauczycielka konsultantka, ale przede wszystkim jako uważna i ciekawa obserwatorka życia. Bo czyż nie jest tak, że codziennie, my rodzice „jak ogrodnicy”, odkrywamy i poznajemy, delikatnie „podglądamy”, jak zmienia się nasze dziecko. Czasami bardzo się tego boimy, bo zmiany są tak szybkie i zaskakujące, że nie nadążamy za zmieniającą się wokół rzeczywistością. Chcemy wspierać i chronić dorastające dziecko, aby jak najlepiej, najmądrzej i najskuteczniej stworzyć mu dogodne warunki do idealnego rozwoju i wzrostu. Aby było dobrym i szczęśliwym człowiekiem, nie raniło innych i generalnie radziło sobie w życiu. Intencje mamy dobre, ale efekty działań bywają różne, gdyż niejednokrotnie to my sami potrzebujemy wsparcia i ukierunkowania, jak pomóc i doglądać to „dojrzewające nasionko”.

Poruszanie się w świecie regulaminów, wymogów, ocen i planów wprowadza nowe treści do relacji rodzic – dziecko, które stanowią dodatkową trudność czy zamieszanie. I tu pojawia się przestrzeń i miejsce dla autorytetu nauczyciela – pedagoga, profesjonalisty posiadającego wiedzę i doświadczenie, a przede wszystkim spojrzenie z innej perspektywy. Nie lepszej, nie gorszej, nie ważniejszej czy mniej ważnej – po prostu z innej – szkolnej. Nauczyciel ma rodzica wspierać, wysłuchać, pokierować, ale to rodzic ostatecznie podejmuje decyzję, co dalej. O czym więc powinniśmy pamiętać, wypełniając te zadania? Jak to zrobić, aby pomiędzy nauczycielem a rodzicem stworzyć taką przestrzeń, gdzie będzie można wymienić swoje spostrzeżenia i podjąć efektywną współpracę na rzecz dobra dziecka?

Nie ma jednej, właściwej odpowiedzi, bo ta uwarunkowana jest wieloma kwestiami. Spróbuję udzielić pewnych wskazówek i zwrócić uwagę na ważne, w mojej ocenie, zagadnienia, które będą pomocne dla budowania pozytywnych relacji i dobrej wzajemnej współpracy.



<https://mojogrodek.pl/lawka-ogrodowa-wokol-drzewa/>

Na początku chcę wspomnieć o tym, co wydawać by się mogło oczywiste, ale mam różne doświadczenia... Otóż do rozmowy z rodzicem należy się solidnie przygotować, pod każdym względem. Takie przygotowanie powinno obejmować wiele aspektów: nastawienie mentalne, faktograficzne, ale i organizacyjne. Rodzic to partner i posiada ogromną wiedzę o swoim dziecku, a w ciepłej i przede wszystkim bezpiecznej atmosferze możemy mu pomóc w odkryciu tego, co wie, jak postrzega dziecko i na czym polega problem „widziany jego oczami”. Pamiętajmy też o tym, że wielu rodziców boi się szkoły, a ten lęk bywa wyrażany agresywnym i obronnym zachowaniem, bo „niesie ze sobą bagaż swoich, trudnych doświadczeń”. Tym bardziej ważna staje się atmosfera i klimat spotkania. Jeśli przyjmujemy postawę symetrii, gdzie każdy ma powiedzieć, „jak to widzi”, a równocześnie zastosujemy strategię: wygrany – wygrana, to wszyscy na tym skorzystamy: uczeń, nauczyciel i rodzic. Zanim jednak wypowiemy pierwsze słowa w rozmowie, warto samemu sobie odpowiedzieć na kilka, niżej wymienionych pytań:

Z kim będę rozmawiać?

Czy rodzic, z którym mam się spotkać, przyjdzie do mnie po raz pierwszy, czy też jest to kolejne spotkanie i można powiedzieć, że znam rodzica i jego system wartości, podejście do dziecka, szkoły, problemów, mojej osoby itp.? Czy mogę przewidzieć, jakie emocje i zachowania mogą pojawić się w trakcie rozmowy? Czy powinnam być sama, a może warto, choć na część rozmowy, poprosić głównego zainteresowanego, niezależnie od tego, ile ma lat, czyli ucznia? Jeśli sprawy są bardzo skomplikowane, warto zatroszczyć się o to, aby w trakcie rozmowy nie być samej z „ramienia” szkoły. Może konieczna będzie obecność pedagoga, wychowawcy, nauczyciela przedmiotu albo wręcz dyrektora szkoły? To ważne, bo ja – nauczyciel – też muszę się czuć bezpiecznie.

Ile czasu mogę przeznaczyć na rozmowę?

Jeżeli chcę, aby rozmowa przyniosła pozytywny skutek, to rodzic musi się czuć bezpiecznie i mieć

zapewnioną 100-procentową dyskrecję. To zadanie nauczyciela, zapewnienie takiego miejsca, gdzie ten warunek będzie spełniony. Nie może to być pokój nauczycielski, gdyż to miejsce przeznaczone jest tylko dla nauczycieli, którzy, pracując w różnych godzinach, mają prawo tam przebywać i wykonywać swoje powinności: wchodzić, wychodzić, rozmawiać, jeść. A także odpoczywać. A może tym miejscem ma być pokój pedagoga, sala lekcyjna lub specjalnie do takich rozmów przygotowane w szkole pomieszczenie (znałam szkoły, gdzie znajdował się specjalnie do takich spotkań dedykowany pokój)? Czy w tych godzinach, kiedy spotkam się z rodzicem, to miejsce będzie wolne?

Gdzie będę z rodzicem (lub rodzicami – to idealna sytuacja) rozmawiać?

Czy posiadany przeze mnie określony „odcinek czasu” jest wystarczający i adekwatny do danego problemu, jego omówienia, rozwiązania? Dobrym zwyczajem, stosowanym na każdym spotkaniu terapeutycznym, a całkiem pomijanym i lekceważonym w rzeczywistości szkolnej, jest poinformowanie uczestników o tym, jaki mamy maksymalny czas. Czy to jest 20, a może 45 minut? Warto o tym wspomnieć i pilnować tego. To jest ważne zadanie organizatora spotkania, aby w wyznaczonym przedziale czasowym każdy z uczestników miał



Fot. pexels.com

możliwość przedstawienia swojego zdania, swojej perspektywy: co widzi, co czuje, czego się boi i czego oczekuje. Spotkanie musi mieć swój schemat: początek, rozwinięcie i podsumowanie, czyli „z czym wychodzimy”. Jeżeli rodzic przychodzi „zniechęcony” i oczekuje, że poświęcimy mu czas, to może być w błędzie. Wówczas warto powiedzieć, że wykonujemy inne obowiązki służbowe i aktualnie nie mamy możliwości rozmowy, ale chętnie się umówimy na wspólnie wybrany inny termin.

I chyba najważniejsze – cel! Jaki jest cel naszego spotkania?

Doświadczenie zawodowe mi podpowiada, że niby wszystko jest jasne, bo przecież „wszyscy wiemy, dlaczego się spotykamy”. Otóż nie, nie wiemy! Możemy się domyślać i to czasami błędnie. Dobrze by było, gdybyśmy to my, nauczyciele odpowiedzieli sobie i pozostałym rozmówcom na pytanie o cel spotkania. Tak – cel, nie cele! Jedno spotkanie – jeden cel! Tym bardziej, jeżeli sprawa jest skomplikowana. Może warto odwołać się w tym momencie do najbardziej znanej metody określania celu – SMART, która wyznacza, aby cel był realny i osiągalny, ale też istotny dla zainteresowanego, ponadto mierzalny i określony w czasie. To ważne. Dla mnie istotniejsze jest jednak coś innego, a mianowicie: nie „dlaczego”, ale „po co” się spotykamy? To odniesienie, w przeciwieństwie do wcześniejszego, otwiera nas na przyszłość, czyli tę sferę, która jest dla nas najważniejsza! Przeszłość i czynniki, które spowodowały daną trudność, nie są bez znaczenia, one dają kontekst całej sytuacji, ale zbyt duża koncentracja na przeszłości nie otwiera na przyszłość i rozwiązania. A to jest najistotniejszy element wsparcia dla dziecka/ ucznia, ale też dla rodziców i nauczycieli! Dobrym zwyczajem zakończenia takich wspólnych ustaleń jest spisanie (i podpisanie przez wszystkich obecnych) zobowiązania, gdzie widnieje, w jaki sposób będziemy się wspierać, jednoczyć, komunikować, rozliczać, aby cel był coraz bliżej, czyli co, do kogo i w jakim terminie należy.

I ostatnie, co nie znaczy, że najmniej ważne, jak się komunikować?

Pamiętajmy, że mniej lub bardziej świadomie zawsze komunikujemy się z innymi. Komunikacja to

nie tylko to, co i jak mówimy. To także to, czego nie robimy i nie mówimy. Dla nas (i dla naszych odbiorców) lepiej, aby komunikacja interpersonalna była jak najbardziej świadoma i celowa. Unikajmy barier komunikacyjnych, takich jak krytykowanie, ocenianie, stosowanie kwantyfikatorów wielkich („zawsze”, „nigdy”, „nic”), które zawsze są krzywdzące. Stawiajmy pytania otwarte, dające rozmówcy swobodę i dopuszczające szeroki zakres odpowiedzi, zdecydowanie ułatwiające prowadzenie dialogu. Nie trzeba powtarzać, że „słowa mają moc”, mogą „leczyć, ale i kaleczyć”. To co mówimy, jest niezmiernie ważne. Czy przekazywane informacje to fakty, czy też nasze opinie (i to często błędne)? Czy widzimy „szklankę do połowy pustą, czy pełną?”. Pilnujmy, aby oceniać zachowanie, a nie człowieka i starajmy się dostrzegać i podkreślać drobne, pozytywne zmiany. Ważny jest też sposób, w jaki przekazujemy treści. Komunikacja pozawerbalna, czyli nasz ton głosu, intonacja, wyraz twarzy i postawa – to wszystko stanowi istotę spotkania.

Fundamentem podmiotowych relacji w szkole jest **dialog** pomiędzy wszystkimi osobami, które w jej życiu uczestniczą, a budowanie dobrych relacji z rodzicami należy do jednych z najtrudniejszych zadań nauczyciela, wymaga czasu i cierpliwości.

*

Mam świadomość, że opisane treści nie wyczerpują zagadnienia, bo o każdym z omawianych punktów, można by napisać odrębny artykuł. Chcę mieć jednak nadzieję, że przytoczone refleksje będą przydatne i uporządkują posiadaną wiedzę.

Słowa kluczowe: współpraca, szkoła, rodzice, dialog.

Przypisy:

¹ <http://kochajmniepoprostu.pl/ogrodnicy/> (dostęp: 01.03.2024).



Marta Szalach – pedagog, logopeda, doradca zawodowy, coach, nauczycielka konsultantka MCDN Ośrodek w Krakowie. Tematyka szczególnie bliska jej sercu to wychowanie i profilaktyka dzieci oraz młodzieży, zdrowie psychiczne i rozwój osobisty.

Budowanie mostów nie murów: czyli dlaczego dialog jest tak ważny w nowoczesnej edukacji

Jacek Słowik

„Istnieją dwa sposoby, żeby powiedzieć ludziom, co mają robić: można wydać im rozkaz albo stać się przykładem i zachęcić ich, by poszli Twoim śladem” – Pep Guardiola (hiszpański piłkarz i trener).

W obliczu nieustających zmian edukacyjnych i społecznych współczesne szkolnictwo znajduje się na rozdrożu. Metody nauczania i wychowania, które niegdyś wydawały się fundamentem systemu edukacji, dzisiaj poddawane są weryfikacji w świetle nowych badań i świadomości psychologicznej. Głównym punktem tej transformacji jest odchodzenie od tradycyjnych kar o podłożu dyscyplinarnym na rzecz bardziej inkluzyjnego podejścia, w którym dialog, zrozumienie i współpraca odgrywają kluczowe role. Ta zmiana nie jest jedynie trendem edukacyjnym, lecz odpowiedzią na fundamentalne potrzeby uczniów, rodziców i nauczycieli aspirujących do stworzenia środowiska, gdzie każdy uczestnik procesu edukacyjnego czuje się szanowany, wysłuchany i wartościowy.

Zmierzając ku bardziej holistycznemu rozumieniu procesu nauczania i uczenia się, współczesna edukacja przyjmuje strategie, które skupiają się na budowaniu mostów między nauczycielami a uczniami oraz między szkołą a rodzicami. Profesor C. Dweck, w swoich badaniach na temat budowania pewności siebie, pokazała, jak ważne jest promowanie u uczniów przekonania, że ich zdolności są rozwijalne przez ciężką pracę, strategie, zaangażowanie i konstruktywną krytykę. Słowo konstruktywną jest kluczowe w rozumieniu procesu nauczania. „Twoje zadanie jest złe”. „Zrozumiałeś prawidłowo pierwszą część problemu, ale w drugiej części zadania pojawił się błąd. Spróbujmy razem przeanalizować, gdzie dokładnie to się stało i jak możemy to poprawić”. W obu przypadkach przekazaliśmy informację zwrotną. Jak wielka jest jednak różnica między pierwszym

a drugim cytowanym zdaniem. Zamiast krytykować osobiście lub podważać wartość czyjś wkładu, skupmy się na konkretnych zachowaniach lub wynikach i spróbujmy zaoferować wskazówki, jak je poprawić. Konstruktywna krytyka, stosowana prawidłowo, staje się potężnym narzędziem wspierającym rozwój i uczenie się. Istotną kwestią jest też temat doceniania podjęty przez D. Sterne w artykule z 2021 r., w którym używa ona stwierdzenia „różnica w skrócie jest taka, że doceniamy za pracę i za konkret, a chwalimy osobę”.

Równie ważna jest współpraca między nauczycielami a rodzicami, która stanowi o sile wspierającego się środowiska edukacyjnego. Otwarta komunikacja i zaangażowanie rodziców w życie szkolne ich dzieci wzmacniają nie tylko więzi rodzinne, ale również sprzyjają lepszemu zrozumieniu celów edukacyjnych i metod nauczania. Badania przeprowadzone przez profesora W. Jeynes’a wykazały, że zaangażowanie rodziców w proces nauki, a w szczególności wspólne odrabianie prac domowych, wysokie oczekiwania wobec edukacyjnych osiągnięć dzieci oraz regularna komunikacja z nauczycielami miały znaczący wpływ na poprawę wyników w nauce. Ale lepsze oceny to nie wszystko. W swoich badaniach prof. J. Epstein i prof. B. Sheldon udowodnili, że szkoły, które wdrożyły kompleksowe programy współpracy z rodzicami, odnotowały znaczne zmniejszenie problemów behawioralnych wśród uczniów oraz zwiększenie ich zaangażowania w proces edukacyjny.

Wprowadzenie dialogowego podejścia w edukacji niesie ze sobą wyzwania. Jednym z nich jest

potrzeba zapewnienia nauczycielom odpowiednich szkoleń, które pozwolą im skutecznie stosować techniki dialogowe w nauczaniu. Wspieranie młodych ludzi w ich rozwoju może być jeszcze bardziej efektywne, gdy nauczyciele będą kontynuować doskonalenie otwartej komunikacji z uczniami, wykorzystywać metody aktywizujące do rozwijania krytycznego myślenia oraz angażować rodziców w proces edukacyjny w sposób skuteczny. Dialogowe podejście wymaga również od nauczycieli gotowości do adaptacji nowych strategii nauczania. Oznacza to przejście od tradycyjnego modelu przekazywania wiedzy do modelu, w którym uczeń jest aktywnym uczestnikiem procesu edukacyjnego, a nauczanie jest dostosowane do indywidualnych potrzeb. I wreszcie dochodzimy do momentu, w którym konieczne może okazać się przekształcenie kultury szkolnej w taki sposób, aby promowała otwartość, szacunek i współpracę. To wymaga zaangażowania nie tylko nauczycieli, ale całej społeczności szkolnej, w tym administracji, personelu pomocniczego i rodziców.

Mimo tego, że zmiany nie są łatwe i mogą być czasochłonne, to taki system nauczania niesie za sobą wiele korzyści. Oprócz tych opisanych powyżej w tekście warto podkreślić:

- Rozwój umiejętności społecznych i emocjonalnych: empatia, współpraca, komunikacja. Uczniowie uczą się, jak wyrażać swoje myśli i uczucia w konstruktywny sposób, a także, jak słuchać i reagować na perspektywę innych;
- Przygotowania do życia w społeczeństwie: edukacja oparta na dialogu przygotowuje dzieci i młodzież do życia w społeczeństwie, które ceni współpracę, komunikację i zdolność do rozwiązywania konfliktów. Uczniowie wychodzą ze szkoły lepiej przygotowani do aktywnego i świadomego uczestnictwa w życiu obywatelskim;
- Większe zaangażowanie uczniów: kiedy dzieci czują się wysłuchane i ich opinie są szanowane, są bardziej zaangażowane w proces nauczania. To zaangażowanie przekłada się na lepsze wyniki w nauce, większą motywację do uczenia się i pozytywniejsze postawy wobec szkoły.

Podsumowując, w erze, w której adaptacja do ciągłych zmian staje się kluczową kompetencją,

edukacja oparta na dialogu, zrozumieniu i współpracy ukazuje drogę do kształcenia świadomych, odpowiedzialnych i empatycznych obywateli. Przejście od reprimend do budowania mostów komunikacyjnych między wszystkimi uczestnikami procesu edukacyjnego to nie tylko zmiana metodologiczna, ale przede wszystkim kulturowa – krok ku budowaniu bardziej zrozumiałego i współpracującego świata.

Słowa kluczowe: szkoła, rodzice, dialog.

Bibliografia:

- Dweck C.S.: *Mindset: The New Psychology of Success*. New York: Ballantine Books, 2006.
- Hattie J.: *Visible Learning: A Synthesis of Over 800 Meta-Analyses Relating to Achievement*. London: Routledge, 2009.
- Yeager D.S. i in.: *A national experiment reveals where a growth mindset improves achievement*. "Nature" 573/2019, s. 364–369.
- Kraft M.A., Rogers T.: *The Underutilized Potential of Teacher-to-Parent Communication: Evidence from a Randomized Field Experiment*. "Economics of Education Review" t. 47/2015, s. 49–63.
- Duckworth A.L., Yeager D.S.: *Measurement Matters: Assessing Personal Qualities Other Than Cognitive Ability for Educational Purposes*. "Educational Researcher" nr 44/4/2022, s. 237–251.
- Epstein J.L.: *School, Family, and Community Partnerships: Preparing Educators and Improving Schools*. Boulder: Westview Press, 2011.
- Mora N. i in.: *Parents' Perceptions*. "Journal of Education and Learning" 2017, s. 74–86.
- Jeynes W.H.: *The Relationship Between Parental Involvement and Urban Secondary School Student Academic Achievement: A Meta-analysis*. "Urban Education" t. 42/2007, s. 82–110.
- Sheldon S.B., Epstein J.L.: *Improving School Behavior and Student Achievement through the Implementation of Parental Involvement Programs*. "Journal of Educational Research" t. 100/2002, s. 4–26.
- Sterna D.: *Pochwała czy docenienie?*, <https://osswiata.ceo.org.pl> (dostęp: 04.03.2021).



Jacek Słowik – student II roku studiów magisterskich na kierunku wychowanie fizyczne Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, trener piłkarski z licencją UEFA B.

Praca z dzieckiem słabowidzącym w szkole w kontekście współpracy z rodzicami

Magdalena Dyga

Rola rodziców w terapii osób z różnymi niepełnosprawnościami jest niezmiernie ważna. Często jednak zdarza się, że są oni niedoceniani.

Kiedy do szkoły przychodzi dziecko słabowidzące i terapeuta lub tyflopedagog ma prowadzić z nim terapię widzenia oraz dostosować warunki nauki do jego potrzeb i możliwości wzrokowych, stara się lepiej je poznać, porozmawiać, dowiedzieć się jak najwięcej o tym, jak widzi, co je interesuje, jak lubi spędzać wolny czas, czy lubi zabawy ruchowe. Wszystkie te działania mają na celu nawiązanie dobrej, pozytywnej relacji z uczniem, która później przełoży się na efekty terapeutyczne. To wszystko jest bardzo ważne, często jednak zapominamy, że zanim zaczniemy jakiegokolwiek działania, najpierw należałoby porozmawiać z rodzicami dziecka.

Rodzice to ogromna kopalnia wiedzy o naszym słabowidzącym uczniu. Dzięki nim możemy dowiedzieć się wielu rzeczy, których nie jesteśmy w stanie zaobserwować samodzielnie, spędzając z dzieckiem tylko godzinę lub dwie w tygodniu podczas zajęć rewalidacyjnych. Rodzice mogą dostarczyć nam ważnych informacji, np.: czy dziecko widzi lepiej w danej porze dnia, przy jakim oświetleniu, czy kiedy jest zmęczone, widzi gorzej, jeśli zechcą, mogą opowiedzieć, jak przebiegają badania, korekcja okularowa, jak się ona zmienia i czy rodzice widzą jej efekty, czy dziecko chce chodzić w okularach, czy widzi poprawę, czy występuje oczopląs czasowy lub uciekanie oka itp.

Te wszystkie informacje są niezbędne, aby jak najlepiej przystosować otoczenie, materiały wizualne, czcionkę, miejsce pracy ucznia słabowidzącego do jego potrzeb i możliwości wzrokowych i w ten sposób odpowiednio mu pomóc i wykorzystać całkowicie jego potencjał do nabywania nowych wiadomości i umiejętności. Co ważne, jeśli uczeń będzie widział, że nauka sama w sobie, mimo jego ograniczeń wzrokowych, jednak

nie wymaga od niego nadmiernego wysiłku i nakładu sił dzięki dostosowanym materiałom i nie sprawia mu trudności, nie zniechęci się do niej, nie utraci naturalnej dziecięcej ciekawości poznawczej, a wręcz przeciwnie – sam będzie chciał zdobywać nową wiedzę i umiejętności. Będzie czerpać z tego radość, a przecież nam pedagogom właśnie o to chodzi.

Współpraca z rodzicami nie kończy się jednak na przeprowadzeniu wywiadu na początku pracy z uczniem słabowidzącym. Musi ona być kontynuowana przez cały czas pracy terapeutycznej z dzieckiem. Ciągła wymiana informacji, pomoc rodziców w kontynuowaniu w domu wskazanych przez terapeutę ćwiczeń oraz wspólne działania mają ogromny wpływ na efekty podejmowanej terapii. Tylko działanie dwutorowe i współpraca



Fot. pexels.com

przekładają się na całokształt sukcesu terapeutycznego. Terapeuta pracuje z dzieckiem tylko godzinę lub dwie tygodniowo, rodzice są z nim codziennie. W terapii ważna jest systematyczność i ciągłość wykonywania ćwiczeń. Wtedy widać ich efekty, wtedy terapia posuwa się do przodu.

Przykładem może być uczeń słabowidzący, który ma ogromne kłopoty z koordynacją ruchową, motoryką dużą oraz ma słabe mięśnie core. Sami nie jesteśmy w stanie, pracując z dzieckiem godzinę lub dwie tygodniowo, tego wypracować, poprawić, wzmocnić mięśni, które są potrzebne do przebrnięcia przez pierwszy, jakże ważny etap terapii widzenia według modelu Skeffingtona, a mianowicie przez ćwiczenia orientacyjne. Jest to układ związany z podświadomą funkcją mózgu. Odpowiada on za orientację w przestrzeni, postawę i ułożenie ciała oraz równowagę, które to elementy są bardzo istotne w kontekście poruszania się dziecka słabowidzącego. Jak pisze Barbara Pakuła: „mózg wykorzystuje informacje z układów czuciowych i łączy je z informacjami wzrokowymi. Dzięki temu poprawnie poruszamy się w przestrzeni i potrafimy zachować równowagę, wykonując różne czynności”¹. Nie trzeba tutaj wspominać, jak orientacja przestrzenna i poruszanie się są ważne w codziennym życiu człowieka słabowidzącego. W tej sytuacji proponujemy rodzicom, aby poszli z dzieckiem do fizjoterapeuty, aby wzmocnić mięśnie lub prosimy o codzienne systematyczne wykonywanie ćwiczeń wzmacniających. Z pomocą rodziców jesteśmy w stanie dużo szybciej przejść do usprawniania kolejnego układu – do ćwiczeń lokalizacyjnych.

Na każdej płaszczyźnie wygląda to podobnie. Jeśli dziecko będzie codziennie ćwiczyć, również w domu, a rodzice pod nadzorem i zgodnie z instrukcją terapeuty mu w tym pomogą, będą go motywować i w tym wspierać, terapia będzie szybko przynosić widoczne efekty. Ważne jest również, aby terapeuta pracujący z dzieckiem słuchał tego, co mówią rodzice. To działa w dwie strony. Terapeuta mówi rodzicom, jak ćwiczyć z dzieckiem w domu, natomiast rodzice dzielą się z pedagogiem swoimi spostrzeżeniami, które zaobserwowali w domu. Jeśli rodzic mówi, że dane ćwiczenie jest dla naszego ucznia za trudne, zmieniamy je na łatwiejsze lub jeśli czas trwania ćwiczeń w domu jest zbyt długi i widzimy, że dziecko nie chce ich wykonywać, zmniejszamy ilość ćwi-

czeń. Nie chcemy bowiem zniechęcić ucznia do pracy, tylko pomóc mu osiągać widoczny również dla niego sukces, a przez to pożądane efekty terapii. Jeśli dziecko ma zły dzień, bo każdy może taki mieć i rodzic nam o tym pisze, na zajęciach rewalidacyjnych porozmawiamy z nim. Pobawmy się razem, zrobmy coś, co sprawi mu radość i coś co lubi. Nie zawsze za wszelką cenę musimy zrealizować plan terapii. Są takie momenty, kiedy trzeba odpuścić. Wbrew pozorom przyniesie to lepsze efekty terapeutyczne niż ścisłe trzymanie się ustalonego planu.

Nie zapominajmy o jakże ważnej roli rodziców w procesie terapeutycznym naszych podopiecznych. Z ich pomocą możemy wypracować dużo więcej i dużo szybciej osiągnąć pożądane efekty. Dodatkowym skutkiem takich działań jest także budowanie pozytywnej relacji między nauczycielem a rodzicem, co również jest istotnym elementem kontaktów między szkołą a rodzicami naszych wychowanków. Przecież wszyscy mamy wspólny cel. Chcemy, aby naszym dzieciom w szkole było jak najlepiej, aby osiągały sukcesy, a przez to nabrały wiatru w żagle podczas tej długiej drogi szkolnej nauki. Wszyscy chcemy ich wspierać, motywować do działania i zachęcać do zdobywania nowych doświadczeń. Szczególnie trudne jest to w przypadku dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Tutaj przede wszystkim mamy na uwadze takie przystosowanie otoczenia oraz treści programowych do potrzeb i możliwości tych uczniów, aby na miarę swoich możliwości mogli podobnie jak ich rówieśnicy rozwijać się i uczyć nowych rzeczy, a poprzez terapię uwierzyli, że potrafią to zrobić i nigdy w to nie zwątpili.

Słowa kluczowe: rodzice, współpraca, terapia.

Przypisy:

¹ B. Pakuła, *Domowa terapia niedowidzenia – przewodnik dla rodziców i specjalistów*, Kalisz 2019.



Magdalena Dyga – nauczyciel wspierający proces kształcenia w edukacji wczesnoszkolnej w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi Nr 4 w Wieliczce, tyflopadaagog, oligofrenopadaagog, nauczyciel prowadzący terapię z dziećmi ze spektrum autyzmu. W trakcie studiów z optometrii.

Razem, wspólnie... O kompetencjach kluczowych we współpracy nauczyciela przedmiotu i nauczyciela współorganizującego proces kształcenia

Patrycja Kica
Małgorzata Kardas

Edukacyjny tandem nauczyciel „przedmiotowiec” – nauczyciel wspomagający odgrywa niebagatelną rolę w projektowaniu procesu edukacyjnego uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

We współczesnej edukacji dużo miejsca poświęca się kompetencjom nauczycieli. Oczekuje się od nich stałego dokształcania się, podnoszenia kwalifikacji, otwartości na nowe technologie. Jedną z nieodzownych umiejętności, która jest raczej nawykiem i sztuką niż umiejętnością wyuczalną, stanowi współpraca z innymi nauczycielami. Współpraca wszystkich nauczycieli jest potrzebna, natomiast dla pracujących w klasie integracyjnej jest ona obligatoryjna. Nikt z nas, pracując z dziećmi, nie jest samodzielną jednostką, ale stanowi składową teamu, który ma towarzyszyć wychowankom i wspierać ich w osiągnięciu sukcesu na miarę ich możliwości.

Prawidłowe rozumienie roli nauczyciela wspomagającego wymaga wyzbycia się typowo ludzkich schematów i stereotypów oceniania, porównywania, co nie jest łatwe. Pomimo obiegowych opinii, nauczyciel przedmiotu nie jest „panem na lekcji”, a nauczyciel współorganizujący proces kształcenia – „pomocą”, „wspomagaczem”, „cieniem” lub obserwatorem kontrolującym pracę nauczyciela przedmiotu. Kluczowe jest tutaj uznanie nauczyciela wspomagającego oraz „przedmiotowca” za równoprawnych współtwórców procesu edukacyjnego, w którym niezaprzeczalną wartość stanowi umiejętność współpracy – często jedno z najtrudniejszych, najbardziej wymagających zadań stojących przed nauczycielami, wymagające empatii zarówno dla ucznia, jak i współpracownika, otwartości, chęci i dobrej woli, wzajemnego szacunku, zrozumienia oraz zaufania. Dlatego tak istotne jest spojrzenie na siebie z pozycji równorzędnej i świadomości,

że na lekcji są po prostu nauczycielami zmierzającymi do osiągnięcia wspólnych celów, pracującymi z tymi samymi uczniami, starającymi się odczytać, zrozumieć ich potrzeby i pomóc im w przyswojeniu wiedzy i umiejętności. Tak budowana relacja na linii „przedmiotowiec” – nauczyciel wspomagający może być pojmowana nie tylko jako wzorzec właściwej wobec niepełnosprawnych postawy dla uczniów zespołu integracyjnego, ale także jako fundament sprzyjający kształtowaniu kluczowych umiejętności społecznych uczniów, takich jak współpraca, współodpowiedzialność, budowanie zaufania i zdolności rozumienia różnych punktów widzenia.

Niezwykle istotną umiejętnością jest również stała komunikacja. Dzięki jasnemu, systematycznemu przepływowi informacji można na bieżąco śledzić postępy edukacyjne uczniów, ale również dostrzegać powstające problemy i trudności. Nauczyciel wspomagający spędza z dziećmi ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi więcej czasu, towarzyszy im podczas zajęć, najlepiej zna ich mocne strony i słabe punkty, a niejednokrotnie również problemy rówieśnicze i rodzinne. Z tego względu może on dostarczyć nauczycielowi przedmiotu istotnych informacji o dziecku, które niejednokrotnie są ważne również z punktu widzenia przyswajania i utrwalania wiedzy.

Kontekst pozaszkolny jest niebywale cenny dla nauczyciela przedmiotu, zapewnia całościowe ujęcie sytuacji ucznia, co z kolei przekłada się na zindywidualizowanie procesu edukacyjnego i powiązanie go z doświadczeniami jednostki. Holistyczne spojrzenie

daje każdemu uczniowi szansę na otrzymanie uwagi i wsparcia, umożliwia głębszą internalizację omawianych treści, sprzyja bardziej aktywnemu zaangażowaniu w proces uczenia się oraz efektywnemu zdobywaniu wiedzy i kształtowaniu umiejętności, nierzadko otwiera także nieoczywiste perspektywy poznawcze i interpretacyjne.

Każdy z nauczycieli pracujących w klasie integracyjnej ma ściśle określone zadania. Rolą nauczyciela wspomagającego jest prowadzenie wspólnie z innymi nauczycielami zajęć edukacyjnych. Oczywiście nie oznacza to, że nauczyciel wspomagający zajmie miejsce obok nauczyciela „przedmiotowca” i podejmie się wraz z nim przekazu treści lekcji. Nauczyciel współorganizujący proces kształcenia pomaga nauczycielowi prowadzącemu w określaniu i dostosowywaniu wymagań edukacyjnych, a także metod i form pracy do możliwości uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Sytuacja każdego ucznia powinna być potraktowana indywidualnie, bo każdy potrzebuje innego wsparcia. W tym zakresie nauczyciel wspomagający ma dzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem oraz być wsparciem w doborze metod, form i pomocy, które nauczyciele będą stosować na lekcjach. Z kolei nauczyciel przedmiotu przekazuje swojemu współpracownikowi treści, które zamierza realizować, aby nie stanowiły one zaskoczenia i nie uniemożliwiały w ten sposób przygotowania koniecznych dostosowań. Tego typu uzupełnianie w pracy jest warunkiem płynności przebiegu lekcji w klasie integracyjnej. Należy jednak podkreślić, że nauczyciel przedmiotu powinien rozwijać swoje kompetencje także w obszarach leżących w zakresie obowiązków nauczyciela wspomagającego, co pozwoli mu na prawidłowe i skuteczne kreowanie procesu poznawczego w toku indywidualnego nauczania czy wspieranie uczniów w przypadku edukacji włączającej.

Za nadrzędną kwestię wspólnego nauczania uczniów z niepełnosprawnością i ich pełnosprawnych rówieśników należy uznać pełną integrację i wspólne włączenie się w życie klasowe i szkolne. Doskonałą okazją ku temu i polem otwierającym szerokie możliwości jest praca zespołowa i grupowa podczas lekcji. Odpowiednio dobrane, przez obydwóch nauczycieli, grupy, metody, ćwiczenia, pozwalają budować pozytywne relacje rówieśnicze, bazując na mocnych stronach wychowanków, bez zbędnego podkreślania ich deficytów. Angażowanie uczniów z niepełnosprawnościami w dodatkowe aktywności: konkursy, przedstawienia, projekty, nawet te o niewielkim zasię-

gu, daje im szansę na zaspokojenie potrzeby bycia zauważonym, docenionym, dowartościowanym, odniesienia sukcesu. Dla ucznia ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi pokazanie się, zaistnienie na forum klasy, przedstawienie swojego zdania, czy nawet zabranie głosu niejednokrotnie jest kamieniem milowym. W każdym zespole klasowym są uczniowie, którzy w tym zakresie wymagają pokierowania i pomocy. Czy z tego skorzystają i będą w stanie przełamać własne bariery, w dużej mierze zależy od nich samych. Nie zmienia to jednak faktu, że nauczyciele powinni im stworzyć takie warunki, aby mieli szansę spróbować, odważyć się, zaistnieć.

Będąc nauczycielami, musimy się nieustannie doszkalać, poszerzać swoją wiedzę, podnosić kompetencje. Oprócz studiów, szkoleń i kursów my sami jesteśmy dla siebie nawzajem skarbnicą wiedzy – wiedzy szczególnie cennej, bo bazującej na doświadczeniu wynikającym z czynnej pracy. Dzielenie się nią wzbogaca nasz warsztat pracy, a naszym uczniom zapewnia odpowiednie wsparcie. Dlatego też otwartość, chęć dzielenia się swoją wiedzą i umiejętnościami jest tak ważna we współdziałaniu nauczyciela przedmiotu i nauczyciela wspomagającego. Jeśli do tego dodamy nić sympatii, nasza współpraca nabierze kolorytu i smaku.

Zawód nauczyciela, mimo powszechnie panującej opinii, jest zawodem trudnym i wymagającym. Choć „przykleja nam się rozmaite łatki”, nie powinniśmy się zniechęcać, ale rzetelnie wykonywać swoją pracę i podejmować nowe wyzwania, tak aby bez wstydu patrzeć sobie w twarz w lustrze. Wykonywana przez nas praca powinna bazować na zaangażowaniu, ciągłym doskonaleniu i współpracy w dążeniu do celu, którym jest kształcenie i wychowywanie młodych pokoleń, w wierze, że trud nasz nie jest bezowocny, ale przyniesie wymierny efekt, osiągnięty RAZEM, WSPÓLNIE.

Słowa kluczowe: nauczyciele, współpraca.



Patrycja Kica – nauczyciel języka polskiego w klasie 5 w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi Nr 4 im. E.J. Jerzmanowskiego w Wieliczce.



Małgorzata Kardas – nauczyciel wspomagający i wychowawca klasy 5 w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi Nr 4 im. E.J. Jerzmanowskiego w Wieliczce.

Język migowy nie tylko dla Głuchych

Sabina Suruło

Język migowy jest naturalnym środkiem komunikacji dla osób Głuchych i słabosłyszących. Warto pamiętać, że język migowy nie tylko ułatwia komunikację, ale także rozwija umiejętności poznawcze. Wprowadzanie języka migowego podczas zajęć w szkole nie tylko wspiera rozwój kultury Głuchych, ale ma ogromny potencjał edukacyjny dla wszystkich uczniów.

„Pomóż ludziom w pełni wykorzystywać własny potencjał. Przyłapuj ich na tym, że robią coś dobrze” – dr Ken Blanchard. Powyższy cytat idealnie odzwierciedla moje początki z językiem migowym. Dosłownie można powiedzieć, że zostałam „przyłapaną” przez moich głuchych znajomych na tym, że szybko i całkiem nieźle zapamiętuję znaki języka migowego, a moje ręce same rwą się do migania. To dzięki przyjaciołom pokochałam ten język i zaczęłam się go uczyć. To dzięki nim teraz jestem w stanie bez problemu porozumiewać się z osobami głuchymi, bo oprócz kursów oraz wielu szkoleń, umiejętność płynnego posługiwania się językiem migowym zdobyłam podczas zwykłych spotkań i rozmów z osobami niesłyszącymi.

Pokochałam ten język i z tej miłości wziął się właśnie mój pomysł na innowację. Pomyślałam: „może i mnie uda się »przyłapać« kogoś z moich uczniów na smykałce do migania albo choć zaszcześcić, może nie od razu miłość, ale chociaż zainteresowanie tym językiem”. Jako osoba znająca język migowy dostrzegam, jak bardzo w społeczeństwie brakuje osób słyszących, które się nim posługują, np. nauczycieli, psychologów, terapeutów, lekarzy. W głębi serca mam nadzieję, że być może w przyszłości któryś z moich uczniów postanowi profesjonalnie kontynuować przygodę z językiem migowym. Stąd właśnie wziął się pomysł na wplatanie elementów języka migowego do codziennych lekcji. W edukacji wczesnoszkolnej jest to o tyle łatwiejsze, że nie ma podziału na przedmioty, tylko nauczyciel sam planuje całodniową pracę z uczniami.

Poznanie języka migowego przez dzieci w klasie odbywało się nie w trakcie oddzielnych zajęć, lecz stanowiło element zintegrowany z re-

alizowanym w danym dniu tematem. Przykładowo: poznawaniu liter i cyfr towarzyszył odpowiadający im znak migowy. W efekcie uczniowie poznali cały alfabet języka migowego. Podczas swobodnych rozmów pojawiały się pojedyncze znaki migowe, które dzieci szybko zapamiętywały. Znaki migowe doskonale sprawdzały się także przy podstawowych czynnościach organizacyjnych, takich jak: prośba o ciszę, zgłaszanie się do odpowiedzi, sygnalizowanie potrzeby wyjścia z klasy. Dzieciaki były zachwycone możliwością bezgłośniego bicia brawa. W przekonaniu, że jest to doskonały pomysł, utwierdziły mnie również pytania zadawane wiele razy z inicjatywy moich uczniów: „Proszę pani, a jak się miga kochać?”, „... jak się miga przerwa?” itp.

Doświadczenia w klasie skłoniły mnie do przygotowania innowacji pt. „Gadające dłonie”. Dzięki niej uczniowie mogli poznawać kulturę osób głuchych oraz znaki języka migowego. Nabytymi na lekcjach umiejętnościami i zdobytą wiedzą dzielili się chętnie z rodzicami, kolegami i koleżankami ze szkoły, prezentując je choćby podczas różnych szkolnych uroczystości, czy też w praktyce, w czasie organizowanych spotkań z osobami głuchymi. W trakcie zajęć związanych z realizacją innowacji uczniowie często dokonywali „małych odkryć” dotyczących zwykłego, codziennego funkcjonowania osób głuchych, np. takich, że każda osoba niesłysząca ma indywidualny znak migowy zastępujący imię albo, że zamiast wołania i krzyczenia do takiej osoby, można tupnąć nogą lub zgasić i zaświecić światło, żeby zwróciła na nas uwagę. Zachowania te w ich społeczności nie są odbierane jako niekulturalne, a wręcz są pożądane i stanowią dla głuchych codzienność, choć dla więk-

szości osób słyszących są zapewne co najmniej dziwne.

Niejednokrotnie umiejętności nabyte w trakcie realizacji innowacji pomagały uczniom w nabywaniu podstawowych umiejętności szkolnych, wspierając ich zdobywanie w sposób polisensoryczny (np. jednoczesne mówienie i miganie). Dzieci, ucząc się języka migowego, rozwijały wyobraźnię przestrzenną, spostrzegawczość, pamięć, koncentrację, logiczne myślenie, koordynację wzrokowo-ruchową, zdolności manualne. Ponadto język migowy pomagał uzyskać im kontrolę nad własną mimiką, wyrabiał płynność w używaniu celowej gestykulacji, uczył świadomego używania ciała w komunikacji, stymulował rozwój intelektualny.

Wyjątkowym wyróżnieniem dla nas było zaproszenie do wystąpienia w telewizji. Wraz z uczniami byliśmy bohaterami programu „Spotkania w świecie ciszy” w TVP 3. Jest to magazyn skierowany do osób głuchych, przedstawiający bieżące tematy społeczne, wydarzenia kulturalne i polityczne. Nasza innowacja tak zainteresowała twórców programu, że zdecydowali się przyjechać do szkoły, aby nagrać odcinek z naszym udziałem. Realizatorzy programu nie ukrywali, że poza pokazaniem społeczności osób głuchych tego, że nawet dzieci są zainteresowane językiem migowym, zależy im również na zachęceniu innych szkół i organizacji

społecznych do podejmowania podobnych działań promujących język migowy.

Następnym pomysłem, który narodził się z tych doświadczeń, była innowacja „Migiem na scenę” przeprowadzona ze starszymi uczniami we współpracy z polonistą oraz nauczycielem współorganizującym proces kształcenia. Za najlepszy sposób osiągnięcia tego celu uznaliśmy teatr szkolny połączony z niezwykle ciekawą formą odgrywania ról za pomocą pantomimy i przy wykorzystaniu elementów języka migowego, czego efektem było powstanie autorskiego spektaklu pt. „Złoto”. Uczestnicy innowacji mieli możliwość na scenie wejść w rolę osób z różnymi problemami, niepełnosprawnościami. Dzięki temu łatwiej im było zrozumieć drugiego człowieka i jego ograniczenia.

Obserwacja efektów tych działań utwierdza mnie w przekonaniu o ogromnej wartości edukacyjnej oraz społecznej wprowadzania elementów języka migowego w szkołach.

Słowa kluczowe: język migowy, szkoła.



Sabina Suruło – nauczyciel w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi Nr 4 im. Erazma Józefa Jerzmanowskiego w Wieliczce. Działaczka społeczna, zaangażowana w pracę na rzecz osób Głuchych.

Program profilaktyki wczesnej „Falochron”

Projekt jest realizowany w szkołach od września 2023 r. do czerwca 2024 r. Cele projektu: zmniejszenie liczby dzieci i młodzieży sięgających po środki psychoaktywne (w tym dopalacze) oraz alkohol; zwiększenie świadomości uczniów w zakresie szkodliwości działania środków psychoaktywnych oraz alkoholu; podniesienie poziomu wiedzy i kompetencji nauczycieli i rodziców uczniów w zakresie pracy i postępowania z dzieckiem narażonym na zachowania ryzykowne; podniesienie kompetencji dzieci i młodzieży m.in. w obszarze kształtowania właściwych postaw, komunikacji interpersonalnej, asertywności, współpracy w grupie, radzenia sobie ze stresem oraz agresją (w tym autoagresją).

W ramach projektu zaplanowano: szkolenia przeprowadzane przez instruktora z metodologii tworzenia „Falochronu”, jego roli, założeń, oczekiwanych rezultatów, sposobów realizacji, podstaw profilaktyki; spotkania z radą pedagogiczną – przekazanie idei „Falochronu”, sposobu wdrażania, przewidywanych rezultatów, tworzenie zespołu „Falochronu” w szkole; przeprowadzenie diagnozy problemów, tworzenie i realizacja szkolnego „Falochronu”; spotkania w grupie superwizyjnej z instruktorem; projektowanie dalszych działań we współpracy z rodzicami oraz instytucjami okołoszkolnymi.

Szczegółowe informacje o realizacji projektu można uzyskać w MCDN Ośrodek w Krakowie, ul. Garbarska 1, tel. 12 422 43 81.

Szkoła, która kształci, integruje i inspirowuje

Maria Surówka, Sabina Suruło

Ogromne znaczenie ma tworzenie odpowiednich warunków do aktywnego uczestnictwa uczniów z niepełnosprawnościami w życiu szkoły i środowiska lokalnego. Działania nauczycieli, współpraca z rodzicami oraz zachęcanie uczniów do aktywności stanowią kluczowe elementy w procesie wsparcia dzieci z różnymi potrzebami edukacyjnymi.

Integracja jest procesem dążącym do zapewnienia osobom z niepełnosprawnościami równego dostępu do edukacji, pracy i życia społecznego. Jej celem jest również kształtowanie postaw tolerancji, szacunku i zrozumienia. Szkoła to miejsce, gdzie dzieci i młodzież spędzają dużo czasu, nawiązują relacje z rówieśnikami i zdobywają wiedzę oraz umiejętności niezbędne do funkcjonowania w dorosłym życiu, dlatego integracja jest jednym z najważniejszych obszarów, w którym realizuje się wymienione wyżej cele.

Praca w szkole integracyjnej jest dla nauczycieli nie tylko zawodowym wyzwaniem, ale także źródłem inspiracji i motywacji. Przyglądając się codziennie postępom i sukcesom młodych ludzi z różnymi problemami i ograniczeniami, dostrzegają oni, jak ważne jest dla uczniów z niepełnosprawnościami poczucie własnej wartości i akceptacji przez rówieśników. Dlatego nasza szkoła – Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi Nr 4 w Wie-

liczce – stara się stworzyć jak najlepsze warunki do ich integracji z rówieśnikami zarówno na poziomie edukacyjnym, jak i społecznym. Uważamy, że każdy uczeń powinien mieć możliwość odniesienia sukcesu na miarę swoich możliwości.

Podajemy wiele działań, które wspierają integrację i poczucie sukcesu osób z niepełnosprawnościami. Oprócz codziennej pracy dydaktycznej i wychowawczej na lekcjach w naszej placówce realizujemy szereg projektów i przedsięwzięć mających na celu szersze zintegrowanie się osób niepełnosprawnych ze społecznością szkolną. Dajemy tym samym szansę na rozwijanie i prezentowanie swoich talentów, poczucie przynależności do grupy oraz odpowiedzialności za wspólnie podejmowane przedsięwzięcia.

Akademie i uroczystości są okazjami do świętowania sukcesów, upamiętniania ważnych wydarzeń i kultywowania tradycji szkolnych. Dają szansę dzieciom na prezentowanie swoich umiejętności arty-



Konferencja z okazji 20-lecia kształcenia integracyjnego w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi Nr 4 im. E.J. Jerzmanowskiego w Wieliczce, 22.03.2024 r., fot. M. Bigaj

stycznych, sportowych i intelektualnych. Uczniowie z niepełnosprawnościami mają takie same prawa i potrzeby jak ich rówieśnicy, dlatego nauczyciele zwracają szczególną uwagę na aktywne ich angażowanie w przygotowanie i realizację wszystkich imprez i uroczystości. Dużym wyzwaniem jest dostosowanie do indywidualnych możliwości i preferencji uczniów nie tylko scenariusza wydarzenia, ale też konkretnego przydziału zadań i ról.

Przykładem innych działań na rzecz edukacji i wychowania osób z niepełnosprawnościami są imprezy o charakterze sportowym, np. turniej „Niepokonani w drodze do sukcesu”. Uczniowie z niepełnosprawnościami przy współpracy z pełnosprawnymi kolegami mają okazję rywalizować w różnych dyscyplinach sportowych. Corocznie organizowany w naszej szkole turniej ma na celu nie tylko zapewnienie odpowiedniego sprzętu, infrastruktury i opieki, ale przede wszystkim stworzenie atmosfery akceptacji, wsparcia i motywacji. Dla wielu młodych ludzi jest to szansa na pokonanie ograniczeń własnego ciała i budowanie poczucia własnej skuteczności.

Szansą na rozwój i uznanie osób z niepełnosprawnościami naszej szkolnej społeczności jest przegląd poezji dziecięcej „Zaczarowane wersy”. Recytacja to nie tylko umiejętność prezentacji tekstu na głos, ale także sposób na wyrażanie emocji, myśli i osobowości. „Zaczarowane wersy” mogą być dla uczniów naszej szkoły formą terapii, komunikacji i integracji. Oprócz tego poprawiają ich umiejętności językowe, pamięć i koncentrację, rozwijają wyobraźnię, kreatywność i ekspresję. Dzięki publicznemu wystąpieniu wzmacniają u uczestników pewność siebie i odwagę. Warto też wspomnieć, że uczyć szacunku do literatury, kultury i tradycji oraz dają radość, satysfakcję i poczucie sukcesu.

Nasza szkoła jest organizatorem corocznego gminnego przeglądu teatrów dziecięcych „Teatr i my”. Również w tej dziedzinie uczniowie z niepełnosprawnościami mają szansę zaprezentowania się przed szerszą publicznością. Pod okiem nauczycieli współtworzą ze swoimi zespołami klasowymi różnorodne przedstawienia teatralne. Jest to nie tylko forma aktywności artystycznej, ale również wspaniała okazja do pracy w zespole. Niesamowitą satysfakcję daje występ przed profesjonalnym jury oraz szczerze oklaski widzów.

Naszej placówce przyświeca hasło „Integracja szansą dla wszystkich”, dlatego też jako kadra

staramy się dać wszystkim uczniom okazję do zaprezentowania własnych talentów i uzdolnień. To właśnie one odróżniają człowieka od innych i sprawiają, że jest wyjątkowy. Sprzyja temu organizowanie z okazji pierwszego dnia wiosny „Gali talentów”. Dla uczniów z niepełnosprawnościami jest to nie tylko sposób na wyrażenie siebie, ale także na pokonanie stereotypów, dyskryminacji i wykluczenia. Impreza ta wzbogaca kulturę szkolną, tworzy klimat otwartości i akceptacji różnorodności. Jest dowodem na to, że niepełnosprawność nie jest ograniczeniem, a inspiracją do tworzenia.

Zwieńczeniem różnorodnych działań integracyjnych podejmowanych przez naszą szkołę jest odbywająca się każdego roku integracyjna impreza środowiskowa „Dzień Rodziny i Radości”. W jej organizację są włączani nauczyciele, uczniowie i rodzice oraz środowisko lokalne. Jest to nie tylko okazja do zabawy i nauki, ale także czas na budowanie wspólnoty i więzi międzyludzkich. Spotkanie się uczniów poza klasą z rówieśnikami oraz środowiskiem lokalnym jest nie tylko formą rozrywki i odpoczynku, ale także okazją do rozwoju społecznego, daje im wsparcie, poczucie przynależności i akceptacji.

W codziennej pracy naszej kadry staramy się pokazać, że osoby z niepełnosprawnościami nie są jednostkami „wybrakowanymi”, ale podwójnie wyjątkowymi. Mamy nadzieję, że nasza praca spełnia oczekiwania pokładane w nas przez uczniów z niepełnosprawnościami i ich rodziców. Staramy się pokazać, że integracja nie jest tylko koniecznością, ale także szansą na budowanie lepszego świata, w którym każdy człowiek jest ważny i doceniany.

Słowa kluczowe: integracja, szkoła.



Maria Surówka – nauczyciel języka polskiego i historii oraz oligofrenopedagog w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi Nr 4 w Wieliczce.



Sabina Suruło – nauczyciel w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi Nr 4 w Wieliczce. Działaczka społeczna, zaangażowana w pracę na rzecz osób Głuchych.

Konferencja „Edukacja bez barier – dobre praktyki w szkole”

Małgorzata Jastrzębska

„Przekraczając granice, pokonując bariery...”, pod takim hasłem odbyła się konferencja z okazji 20-lecia kształcenia integracyjnego w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi Nr 4 im. Erazma Józefa Jerzmanowskiego w Wieliczce.

Prawdziwa integracja rodzi się w sercu człowieka i jest szansą dla wszystkich. Największe bariery tkwią w ludzkiej psychice, dlatego tak ważne jest podnoszenie świadomości społecznej na temat niepełnosprawności, kształtowanie postaw wrażliwości i empatii. Istnieje potrzeba budowania otwartego systemu edukacji, szkolnictwa wyższego i zatrudnienia, aby każdy człowiek mógł się kształcić, pracować i realizować na miarę swoich potrzeb i możliwości, czuł się akceptowany, potrzebny, wartościowy i spełniony.

22 marca 2024 r. w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi Nr 4 w Wieliczce odbyła się wyjątkowa uroczystość – konferencja pt. „Edukacja bez barier – dobre praktyki w szkole” z okazji 20-lecia kształcenia integracyjnego w placówce. Jubileusz zorganizowany we współpracy z Małopolskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli Ośrodek w Krakowie zgromadził wybitnych gości

i prelegentów, władze gminy, przedstawiciele powiatu, patronów medialnych, wielickich instytucji, środowiska lokalnego i rodziców, dyrektorów i nauczycieli z gminy, powiatu wielickiego i szkół krakowskich oraz wszystkich pracowników naszej szkoły. Patronat Honorowy nad tym szczególnym wydarzeniem objęli: Witold Kozłowski, Marszałek Województwa Małopolskiego, dr Gabriela Olszowska, Małopolski Kurator Oświaty, dr Artur Koziół, burmistrz Miasta i Gminy Wieliczka. Konferencji patronowały również media: TVP3 Kraków, „Dziennik Polski”, „Puls Wieliczki” i „Panorama Powiatu Wielickiego”.

Celem konferencji była wymiana wiedzy, umiejętności i doświadczenia w pracy z dziećmi o specjalnych potrzebach edukacyjnych w klasach integracyjnych oraz edukacji włączającej. Stworzyliśmy przestrzeń dla holistycznego ujęcia problematyki integracji i niepełnosprawności



Konferencja z okazji 20-lecia kształcenia integracyjnego w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi Nr 4 im. E. J. Jerzmanowskiego w Wieliczce, 22.03.2024 r., fot. M. Bigaj

w aspekcie teoretycznym i praktycznym. Wystąpienia i wykłady zaproszonych gości, warsztaty poświęcone pracy z uczniami o różnych zaburzeniach i niepełnosprawnościach oraz panel dyskusyjny z udziałem zaproszonych gości sprzyjały spojrzeniu na tę problematykę z różnych perspektyw.

„Nie ten najlepiej służy, kto rozumie”¹

Gościem specjalnym wydarzenia była Anna Dymna, aktorka, działaczka społeczna, założycielka i prezes Fundacji „Mimo wszystko”. W swoim wystąpieniu podkreśliła, jak wielkim przełomem w jej życiu była pierwsza wizyta w ośrodku dla niepełnosprawnych w podkrakowskich Radwanowicach, gdzie została zaproszona przez księdza Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego, prezesa Fundacji im. Brata Alberta. To właśnie wtedy, przed ponad dwudziestoma laty, zrodziła się potrzeba, aby tam wracać: „Wszystko zaczęło się od przyjaźni, od miłości do tych ludzi”. Opowiadając o swojej pracy z niepełnosprawnymi podopiecznymi fundacji, Anna Dymna stwierdziła: „To są moi najwięksi nauczyciele”. Zwróciła uwagę, że największe bariery tkwią w psychice ludzi zdrowych, dlatego tak ważne jest kształtowanie w społeczeństwie postaw akceptacji, zrozumienia, szacunku i otwartości wobec osób dotkniętych różnymi niepełnosprawnościami. Wielokrotnie podkreślała, iż osoby te potrzebują przede wszystkim normalności. Zauważyła również, że we współczesnym świecie, w którym problemem staje się znalezienie czasu na rozmowę z drugim człowiekiem, w którym tak wielu odczuwa samotność i leczy się z depresji: „kontakt z ludźmi, którzy są inni od nas, którzy mają różne niepełnosprawności, będzie lekarstwem dla nas (...), ludzie z zespołem Downa będą nas ratowali przed depresjami (...). Dwie godziny w Radwanowicach z moimi podopiecznymi są dla mnie najlepszym lekarstwem”. My wszyscy potrzebujemy się nawzajem, powinniśmy się od siebie uczyć: ludzie zdrowi i osoby z niepełnosprawnościami, którzy mierzą się każdego dnia ze swoimi ograniczeniami i przekraczają własne granice. Podkreśliła swoje głębokie przekonanie, że każde istnienie ludzkie ma sens. Na koniec Anna Dymna przyznała, że nie rozumie wszystkiego, że nie musimy wcale rozumieć wszystkich zagadek świata, przytoczyła fragment wiersza Czesława Miłosza *Miłość* i zakończyła

swoje wystąpienie słowami: „Nie ten najlepiej służy, kto rozumie”.

„Tutaj przyjazny początek drogi Twojego sukcesu”

To hasło przyświeca od początku idei integracji w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi Nr 4 w Wieliczce. Pierwszy oddział integracyjny w naszej placówce, i zarazem w gminie Wieliczka, rozpoczął pracę 1 września 2004 r. Była to odpowiedź na potrzeby w zakresie kształcenia integracyjnego, wzbogacenie oferty szkoły i zarazem wielkie wyzwanie, które podjęła ówczesna dyrektor Maria Zadrożniak wraz z całym gronem pedagogicznym. W kolejnych latach otwierano następne oddziały integracyjne, w następstwie czego w 2010 r. zmieniono nazwę szkoły. Od 2017 r. dzieło integracji kontynuuje dyrektor Agnieszka Myślak wraz z całą kadrą pedagogiczną otwartą na nowe wyzwania i ustawicznie podnoszącą kwalifikacje zawodowe. W jubileuszowym wystąpieniu Maria Zadrożniak, dyrektor szkoły w latach 1997–2017, przedstawiła okoliczności powstania pierwszego oddziału integracyjnego w naszej placówce. Podkreśliła, jak wielkie było to przedsięwzięcie związane z doskonaleniem całej kadry nauczycielskiej, szkoleniem pracowników niepedagogicznych, modernizacją bazy szkoły, zacieśnieniem współpracy z instytucjami i środowiskiem lokalnym oraz rodzicami. Przytoczyła słowa Henry’ego Forda: „Połączenie sił to początek, pozostanie razem to postęp, a wspólna praca to sukces”.

„Dziecko z niepełnosprawnością jako osoba transgresyjna”

Dr Krzysztof Gerc, adiunkt w Instytucie Psychologii Stosowanej Uniwersytetu Jagiellońskiego, autor publikacji naukowych z zakresu wspierania rozwoju dzieci i młodzieży, wystąpił z wykładem na temat realizacji potrzeb psychicznych dziecka z niepełnosprawnością oraz ich znaczenia w edukacji i terapii. Na wstępie wyjaśnił, jak psychologia rozumie bezpieczny rozwój i podkreślił znaczenie właściwego rozpoznania obszaru do rozwoju. Wy tłumaczył, czym jest kontekst wewnętrzny i zewnętrzny rozwoju oraz zwrócił uwagę na znaczenie bodźców społecznych.

„Życie jest zbyt piękne, szkoda je stracić”

Arkadiusz Warchał, dziennikarz, działacz Fundacji „Brak Barrier” i Łukasz Kosiara, sportowiec, prezes i trener boksu w Fundacji „Wojownicy Plus” podkreślali rolę aktywności fizycznej w procesie integracji dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością. Mówili, jak ważne jest, aby te osoby pokonały lęk przed wyjściem z domu i znalazły odpowiadającą im dziedzinę sportu. Obaj mężczyźni, niepełnosprawni fizycznie, poruszający się na wózkach inwalidzkich, opowiadali o radościach i problemach dnia codziennego, o przekraczaniu własnych granic. Łukasz Kosiara na własnym przykładzie pokazał, że osoby niepełnosprawne ruchowo mogą trenować boks, tenis, wioślarstwo czy łucznicstwo, a nawet zdobywać w tych dyscyplinach sportu medale. Powiedział: „Życie jest zbyt piękne, szkoda je stracić”. Obaj nawiązywali do słów Anny Dymnej o potrzebie normalności i podkreślali rolę komunikacji – mówienia o swoich potrzebach i oczekiwaniach.

„Witajcie w naszej bajce”

Jubileusz uświetniło przedstawienie z udziałem dzieci z klasy integracyjnej 3 b zatytułowane „Witajcie w naszej bajce”, w którym wykorzystano elementy języka migowego. Występ przygotowany pod kierunkiem Sabiny Suruło i Sabiny Bok-Dobrowolskiej spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem zgromadzonych gości. Był również jubileuszowy tort, film dokumentalny „Z życia szkoły” i serdeczne upominki dla wszystkich uczestników wydarzenia – „Serce dla serca”.

„Dobre praktyki w szkole”

Część praktyczną konferencji stanowiły warsztaty poświęcone pracy z dziećmi i młodzieżą o specjalnych potrzebach edukacyjnych w klasach integracyjnych oraz edukacji włączającej, przygotowane i przeprowadzone przez nauczycieli specjalistów naszej szkoły. Warsztaty dotyczyły metod nauczania adaptowanych do różnych zaburzeń i niepełnosprawności, programów wspierających uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych oraz sposobów i możliwości tworzenia przyjaznej atmosfery w środowisku szkolnym.

Umożliwiły przekazanie konkretnych wskazówek metodycznych, edukacyjnych i wychowawczych oraz pochwalenie się najlepszymi praktykami i pomysłami w pracy z osobami z różnymi niepełnosprawnościami. Były znakomitą okazją do wymiany wiedzy, umiejętności i doświadczeń.

Panel dyskusyjny „Edukacja bez barier – możliwości i wyzwania”

Panel dyskusyjny był przestrzenią, w której uczestnicy mieli możliwość przedstawienia realizowanych i planowanych projektów na rzecz dzieci i młodzieży o specjalnych potrzebach edukacyjnych oraz niepełnosprawnych dorosłych. Była to również okazja do dzielenia się swoimi marzeniami i pragnieniami związanymi z ofertą pomocy tym osobom oraz dalszym rozwojem idei integracji w społeczeństwie. Zaproszenie do dyskusji wykładowców, nauczycieli, ekspertów, przedstawicieli lokalnych instytucji, osób z niepełnosprawnościami, absolwentów i rodziców dało możliwość szerokiego spojrzenia na tę problematykę. Rodzice 11-letniej dziewczynki, która przyszła do naszej szkoły z innej placówki, podkreślali znaczenie indywidualnego podejścia do dziecka, które teraz chętnie chodzi do szkoły, a wręcz „dostało skrzydeł”. Absolwent z niepełnosprawnością słuchową przyznał, że dzięki szkole udało mu się pokonać własne bariery. Jak zauważył dr Krzysztof Gerc na zakończenie panelu, jubileusz integracji wieńczy pewien etap pracy, przed szkołą inna rzeczywistość i nowe wyzwania.

Zamykając konferencję, dyrektor Agnieszka Myślak powiedziała: „Integracja uszlachetniła Szkołę Podstawową z Oddziałami Integracyjnymi Nr 4 w Wieliczce. Wzbogaciła jej wizerunek. Dała szansę, abyśmy każdego dnia mogli uczynić coś dobrego, abyśmy stawali się lepsi i uczyli się od siebie nawzajem”. Mamy nadzieję, że udział w tym wyjątkowym wydarzeniu będzie dla wielu źródłem refleksji, inspiracji, motywacji i siły do działania.

Słowa kluczowe: integracja, niepełnosprawność, przekraczanie granic, pokonywanie barier.

Przypisy:

¹ Czesław Miłosz, *Ocalenie*, Warszawa 1945, s. 84.

Małgorzata Jastrzębska – nauczyciel języka polskiego i bibliotekarz w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi Nr 4 im. E.J. Jerzmanowskiego w Wieliczce.

Poczucie satysfakcji początkiem motywacji

Aleksandra Maciaszek

Dla jednych radość, dla drugich utrapienie – szkolna plastyka, bo o niej mowa, to jeden z tych przedmiotów, których żywe praktykowanie może przynieść niezliczone korzyści dla rozwoju dziecka. Podtrzymać zainteresowanie ucznia twórczością to nie lada wyzwanie dla nauczycieli. Kluczowym elementem, do którego powinna zmieierać metodyka nauczania plastyki okazuje się poczucie satysfakcji.

O tym, dlaczego ekspresja plastyczna w rozwoju dziecka jest ważna i potrzebna, napisano już sporo, a w owym „sporo” dowiedziono m.in., że poprzez aktywność artystyczną dziecko ma szansę nie tylko rozwijać koordynację wzrokowo-ruchową¹ czy poszerzać swoje możliwości percepcyjne², ale również kształtuje umiejętność myślenia nieszablonowego³, rozwija się jego wyobraźnia⁴ a także dzięki praktykowaniu działań artystycznych pobudza się młodego człowieka do odważnego eksperymentowania z różnymi materiałami, technikami i układami⁵. Korzyści te brzmią tak uniwersalnie, że gdyby była teraz mowa o jakimś przedmiocie ścisłym, prawdopodobnie opisywałabym genzę jakiegoś genialnego odkrycia w jego zakresie. Bo w istocie sztuka ma nieograniczone możliwości oddziaływania, poza tym, że budzi zachwyt, może wzruszać, pobudzać do myślenia. Jak zatem sprawić, by dziecko w szkolnej ławie nadal było nią zainteresowane, by pomimo srogiej konkurencji, jaką jest ekran i błyskawicznie zmieniające się na nim obrazy okraszone kontrastowymi dźwiękami, dziecko wolało chwycić za pędzel? Podejście do twórczości plastycznej kształtuje się w szkole. To szkolny sposób prowadzenia plastyki daje (lub zabiera) dzieciom szansę na nieskrępowane jej praktykowanie.

Satysfakcja kluczem do motywacji

O ile bardzo małe dziecko cieszy się jeszcze (albo i aż) samym procesem malowania i tworzenia, o tyle to trochę już, choć niewiele, starsze, poszukuje efektu potwierdzającego jego umiejętności. W mojej niemal dziesięcioletniej praktyce to efekt końcowej pracy plastycznej dziecka był jak wyrok

najwyższego sędziego, który miał moc nadania lub odebrania chęci do dalszej pracy. W tym kontekście ważne jest, aby nauczyciele-plastycy tłumaczyli swoim uczniom, że nie jest możliwe, aby każda praca twórcy stanowiła arcydzieło, a błędy są – tak jak w każdej innej dziedzinie życia – naturalną częścią procesu artystycznego. W ten sposób dziecko uzyskuje przestrzeń, w której z czasem może nauczyć się akceptacji swoich błędów i wyciągania z nich budujących wniosków, choć należy pamiętać, że owo „z czasem” oznacza nie rzadko bardzo długą drogę, na tyle długą, że nie wystarcza czasu spędzonego w szkole podstawowej, a często również na wyższych stopniach edukacji.

Prawdziwym przełomem w mojej praktyce okazało się spostrzeżenie związane z doświadczaniem i odczuwaniem przez dzieci satysfakcji podczas tworzenia. Definicja słowa satysfakcja podana w *Słowniku języka polskiego*⁶ stwierdza, że jest to „uczucie przyjemności i zadowolenia z czegoś”, w związku z tym w odniesieniu do pracy twórczej może być rozumiana jako poczucie zadowolenia z własnej pracy, dumy z tego, co osiągnęło się własnymi siłami. Dzięki niej w dziecku wzrasta wiara w siebie, w swoje umiejętności i w to, że może osiągnąć sukces. Kiedy dziecko odczuwa radość, nie sposób tego nie zauważyć. Kiedy odczuwa radość z rzeczy, którą samo zrobiło, słysząc ją w całej sali. Przy tym przełomowym „wow”, ewentualnie „o!” warto zatrzymać się, zauważyć je i odczuć. Jeśli tylko uchwycimy ten moment – możemy wiele.

Satysfakcja pełni też jeszcze jedną zasadniczą funkcję – buduje poczucie własnej wartości, które w naszym świecie jest na ogół nieadekwatnie ni-

skie. W dużej mierze taki stan rzeczy wynika z nieustannego porównywania się z innymi, zwłaszcza w sieci. Dorównanie dziecięcym idolom najczęściej jest niemożliwe, ale zbudowane zawczasu poczucie własnej wartości sprawi, że mały człowiek mniej chętnie będzie stawał do wyścigów.

Artykuł stanowi opis zespołu prawideł prowadzących do doświadczania przez dzieci satysfakcji, które sprawdziły się w mojej pracy zawodowej jako nauczyciela plastyki, a które można ująć w kilku punktach: praca prototypowa, dobór tematu, instrukcja rysunku krok po kroku, ćwiczenia i próby, współdziałanie z dziećmi.

Przepis na satysfakcję

Żeby dzieci mogły doświadczać satysfakcji jak najczęściej, ograniczyłam liczbę prac tworzonych z wyobraźni, w której, co zaobserwowałam ze smutkiem, zazwyczaj znajduje się wyłącznie to, co dziecko zobaczyło w bajkach albo grach – czyli obszarach, w które najmocniej angażuje się emocjonalnie. Do tej puli obrazów trzeba możliwie często wprowadzić coś nowego, a najlepiej realistycznego. Im bardziej zadania stawały się konkretne (rysunek psa, domu, drzewa, twarzy), tym większa była szansa na to, by dziecko – porównując efekt swoich działań z daną rzeczą w rzeczywistości – mogło być dumne, jak bardzo jego pracą ową rzeczywistość naśladuje. Nie inaczej było na studiach artystycznych – umiejętność realistycznego oddania na płótnie czy to modelu, czy martwej natury windowała warsztat artystyczny na wyższy poziom. Dlaczego zatem nie uczyć dzieci rysowania i malowania krok po kroku, od najprostszej linii? I choć oczywistym zastrzeżeniem wobec takiej wersji szkolnej plastyki było ryzyko stłamszenia naturalnej ekspresji, okazało się, że obawy te nie są w istocie tak poważnym zagrożeniem, na jakie wyglądały. W tym szaleństwie była metoda.

Prawdziwą innowacją w nauczaniu było pokazanie dzieciom najpierw pracy wykonanej przeze mnie, dokładnie takiej, jaką mają dzieci później stworzyć na lekcji. Prezentacja znalezionych w sieci przykładów nigdy nie przynosiła tak zdumiewających reakcji jak praca „naszej pani”. Dlaczego tak się dzieje? Bo relacja nauczyciel – uczeń nie jest dziecku obojętna. Stworzona dla dzieci i na potrzeby zajęć praca jest wyrazem zaangażowania

w tym w tę niezwykłą więź. Co więcej, pracy tej można dotknąć, przyrzeć się jej z bliska, porównać i wreszcie spróbować osiągnąć to samo. Nauczanie w największym stopniu odbywa się przez naśladowanie. Pewna grupa na tyle przywykła do moich prac przygotowywanych jako wzorzec tego, czym będziemy się zajmować na zajęciach, że wymyśliła – za moim radosnym przyzwoleniem – że po każdej lekcji urządzimy losowanie, a wylosowane dziecko będzie mogło wziąć moją pracę do domu na własność. Ilość kopii wykonywanych później w domu według wygranego pierwowzoru była często niezliczona.

Wróćmy jednak do początku lekcji. Zachęcenie widokiem prototypu uczniowie potrzebują podziału pracy na poszczególne etapy, począwszy od narysowania najprostszycy bryły. Prawidłowe proporcje najczęściej gwarantują sukces. Na lekcjach plastyki posiłkujemy się przeważnie siatką odniesienia. W przypadku uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi można również rysować kształt palcem po kartce, prosząc ucznia, żeby „ścigał” ołówkiem poruszający się po kartce palec nauczyciela. Często także pomocne są ćwiczenia samego ruchu ręki, które pozwalają uczniom wprawić się i przygotować przed wykonaniem zadania, np. „rysując” go w powietrzu. Dobór kolorów i techniki zostawiam w całości do wyboru uczniowi, ale z zastrzeżeniem, że spróbuje choć raz stworzyć swój własny kolor, mieszając dwa lub trzy inne. Nic bardziej nie ogranicza ar-



Ćwiczenia z mozaiki, fot. A. Maciaszek



Komponowanie pejzażu z wcześniej przygotowanych, barwionych kartek papieru, fot. A. Maciaszek

tysty niż kolor narzucony przez producenta farb czy pasteli. Radość z uzyskania nowego koloru, zwłaszcza kiedy okazuje się niepowtarzalny i jedyny w klasie, jest mocno słyszalna.

W całym procesie tworzenia pracy przez ucznia ważna jest również postawa nauczyciela. Postawa przejawiająca się zaangażowaniem emocjonalnym, współdziałaniem i poczuciem humoru daje najlepsze rezultaty. Malowanie czy rysowanie z uczniami tego samego tematu to dobre rozwiązanie. Na tyle dobre, że daje też szansę młodym ludziom, by mogli podejrzeć sam proces powstawania dzieła – od ilości branej na pędzel farby, po sposób trzymania narzędzia w ręce. Zdarzało się, że uczeń, który bał się wykonać kolejny krok na swojej pracy, mógł spróbować przeciwzyć swoje rozwiązanie na pracy nauczyciela. To nieco nieszablonowe i eksperymentalne rozwiązanie przyniosło jeszcze jedną, nieoczywistą korzyść: uczeń, próbując rysować na mojej pracy, bacznie mnie przy tym obserwował, podświadomie obawiając się mojej reakcji w przypadku jej zepsucia. Podejście z humorem, kiedy faktycznie dochodziło do jej zniszczenia, uczyło, że nie jest to przysłowio- wy koniec świata, że uczeń może sobie pozwolić na błąd, a w istocie dostrzeżenie błędu uczyło go najwięcej.

Radość z efektu pracy wzmacniała w uczniach chęć dalszego rozwoju, podsycala w nich naturalną ciekawość eksploracji przedmiotu. Umiejętności, takie jak: odwaga, próbowanie, dostrzeganie walorów swojej pracy nabyte na zajęciach plastycznych, okazywały się pomocne na języku pol-

skim, historii, a nawet zajęciach przyrodniczych. Czy trzeba czegoś więcej?

Ewaluacja?

Po czym poznać, że się udało? Że metoda, którą zastosowaliśmy działa? Dla mnie jaskrawym przejawem powodzenia jest fakt, iż uczeń pamięta swoje prace (jeśli zapomina, co robiliśmy, to znaczy, że nie zaangażował się w to emocjonalnie), nie wyrzuca wykonanych prac, przechowuje je i powiela, wielokrotnie rysując tę samą rzecz. Zdarza się także, że wprowadza nabyte umiejętności do innych prac, a także przekazuje je innym, np. swojemu rodzeństwu.

Słowa kluczowe: plastyka, satysfakcja, motywacja.

Przypisy:

- ¹ K. Łopot-Dzierwa, *Edukacja plastyczna jako środek wspierania rozwoju dziecka*, [w:] I. Adamek, B. Pawlak (red.), *Doświadczenie poznawania świata przez dzieci w młodszym wieku szkolnym*, Kraków 2012, s. 101–114.
- ² D. Kowalska, *Znaczenie twórczości plastycznej w rozwoju dziecka w wieku przedszkolnym*, „Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna” nr 8/2020, s. 37–49.
- ³ A. Markowska, *Stymulowanie rozwoju dzieci poprzez aktywność plastyczną*, „Naukowe Zeszyty Studenckie” nr 2/2010.
- ⁴ H. Read, *Wychowanie przez sztukę*, Wrocław, 1976; J. Florczykiewicz, *Rola sztuk wizualnych w rozwoju osobowości. Edukacyjne aspekty sztuki w świetle wybranych koncepcji z zakresu wychowania estetycznego*, [w:] T. Nowak, J. Florczykiewicz (red.), *Sztuki wizualne w edukacji*, cz. 1: *Patrzę – widzę – wiem*, Siedlce 2016, s. 11–27; M. Jankowska, *Trajektorie rozwoju wyobraźni twórczej w dzieciństwie*, Warszawa 2019.
- ⁵ M. Sieńczewska, D. Sobierańska, M. Radwańska, *Edukacja artystyczna w edukacji najmłodszych uczniów szkoły podstawowej*, Warszawa 2015.
- ⁶ *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/satysfakcja.html> (dostęp: 18.03.2024).



Aleksandra Maciaszek – absolwentka Wydziału Malarstwa krakowskiej ASP, artysta-plastyk, pedagog, kulturoznawca. Nauczycielka w szkołach podstawowych i średniej. Prowadzi zajęcia plastyczne oraz autoterapeutyczne dla dzieci i młodzieży. Założycielka Pracowni Plastycznej, gdzie od 4 lat prowadzi autorskie warsztaty plastyczne dla najmłodszych.

Zapraszamy do korzystania z oferty edukacyjnej Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli

www.mcdn.edu.pl

MAŁOPOLSKIE CENTRUM DOSKONALENIA NAUCZYCIELI

ul. Lubelska 23, 30-003 Kraków

tel. + 48 12 623 76 46, + 48 12 623 76 56; fax + 48 12 623 77 41

www.mcdn.edu.pl

e-mail: biuro@mcdn.edu.pl

Ośrodek w Krakowie

ul. Garbarska 1, 31-131 Kraków

tel. + 48 12 422 14 49, +48 12 422 86 13 w. 35; fax +48 12 261 31 60

www.krakow.mcdn.edu.pl

e-mail: bok.krakow@mcdn.edu.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA: tel.: +48 12 422 14 49; tel. kom. 513 042 381

Ośrodek w Nowym Sączu

ul. Jagiellońska 61, 33-300 Nowy Sącz

tel. +48 18 443 71 72, + 48 18 443 80 81 w. 23

tel./fax +48 18 443 71 72 w. 18

www.nowysacz.mcdn.edu.pl

e-mail: bok.nowysacz@mcdn.edu.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA: tel.: +48 18 443 71 72 w. 25; tel. kom. 513 042 386

Ośrodek w Oświęcimiu

ul. M. Kolbego 8, 32-600 Oświęcim

tel. +48 33 844 43 14; fax +48 33 844 42 93

www.oswiecim.mcdn.edu.pl

e-mail: bok.oswiecim@mcdn.edu.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA: tel.: +48 33 844 43 14 w. 33; tel. kom. 513 042 427

Ośrodek w Tarnowie

ul. Nowy Świat 30, 33-100 Tarnów

tel. +48 14 688 88 10, fax +48 14 688 88 11

www.tarnow.mcdn.edu.pl

e-mail: bok.tarnow@mcdn.edu.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA: tel.: +48 14 688 88 10 w. 118; tel. kom. 513 042 389

